

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY  
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ  
czerwiec 2011 nr 6 (75)

# futbol

małopolski



## W NUMERZE:

Podwójny sukces Limanovii  
Pożegnanie Jarka Raka  
Spełnione marzenia  
Szlakiem Macieja Iwańskiego  
Łoża zasłużonych - H. Sochacki

# Małopolska Z PUCHAREM

czytaj na str. 10-11

Na przełomie czerwca i lipca nastąpiły piękne czasy dla Limanovii. Klub najpierw wygrał rywalizację w IV lidze, wraz z Lubaniem Maniowy uzyskując awans. Natomiast 3 lipca podopieczni Mariana Tajdusia pokonali na neutralnym stadionie w Proszowicach drugoligową Garbarnię i jako zdobywca Pucharu Polski na szczęblu krajowym. Już wkrótce, 20 lipca Limanovia podejmie Raków Częstochowa.



Limanovia to klub z tradycjami, powstał jeszcze w 1924 na bazie połączenia Sokoła z Olimpią. Pod koniec lat 70. sentymentalną wizytę złożył w Limanowie Stanisław Baran. Był znakomitym napastnikiem Resovii, Warszawianki, Lechii Gdańsk i ŁKS-u, reprezentantem kraju. Ale też grał w Limanovii, w czasie okupacji. Kulisy frańpującego meczu rozegranego w Limanowie 24 października 1943 odsłonił dr Stanisław Chemicz w książce „Piłka nożna w okupowanym Krakowie”. Limanovia, z Baranem w składzie, pokonała Wisłę Kraków 3-2...

Ale innych osiągnięć na dużą skalę długo nie było. W 1958 nastąpił pierwszy w historii klubu awans do A klasy. Prezesem klubu, który doczekał się w 1984 awansu Limanovii do III ligi był Stanisław Strug, od ponad ćwierćwiecza sternik tamtejszego Podokręgu. Awans był dużym sukcesem drużyny trenowanej przez Tadeusza Wrone, choć nie da się ukryć, że ta trzeciegiowa przygoda nie trwała długo.

Patronem stadionu Limanovii jest Roman Szumilas, który przez osiemnaście lat był prezesem klubu (1957-1975). Potrafił zjednywać ludzi, tworzył przychylną atmosferę dla sportu. Był postacią bez wątpienia wielką dla limanowskiej społeczności. I jak najbardziej zasługującą, aby stadion nazwać jego imieniem.

Limanovia poszła niedawno siłą rozpędu. Zaraz po sforowaniu bram do III ligi wyeliminowała w dramatycznych okolicznościach tarnowską Unię, a cztery dni później zaszła jeszcze dalej. Tym razem drużynie trenera Tajdusia nie dali rady „Brzozowi”, których nowym trenerem został Krzysztof Bukalski.

Garbarnia powinna przesądzić sprawę jeszcze do przerwy, gdy miała doskonałe sytuacje bramkowe. Ale to kapitalnie broniący Pyskaty był górą w pojedynkach ze Stokłosą i Marcinem Siedlarzem. Ten ostatni już po zmianie stron nie wykorzystał więcej niż stuprocentowej okazji, bowiem desperacko interweniował Madoń.

Limanovia zaczęła od tego momentu wyraźnie nadawać ton. Niebezpieczne wizyty pod bramką Żylskiego złożyli Basta i Miśkowiec, aż wreszcie trafił głową do siatki Kiwacki. A wynik mógł podwyższyć Kępa. Puchary dla obu finalistów wręczali: burmistrz Proszowic - Jan Makowski, prezes MZPN - Ryszard Niemiec i wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski. Jak zwykle

urzędników i młodzież dorastającą już po okupacji” - tak opisywał rzeczywistość po odzyskaniu niepodległości Stanisław Krasuń.

Słowa jednego z założycieli klubu na szczęście



MKS Limanovia

## Podwójny sukces

w Proszowicach na wysokości zadania stanęli organizatorzy, głównie w osobach Jacka Dońca, Marka Oziębły i Tadeusza Trąbki.

„Biedna ta nasza Limanovia. Młodzież wyginęła w I wojnie światowej, a ci którzy wojnę przetrwali byli właściwie straceni. Młodzież wychodząca ze szkoły szła do rzemiosła lub na podrzędne stanowiska w urzędach. Życie było trudne, więc czy można wymagać od niej zajmowania się sportem? Jedyną placówką sportową reaktywowaną po wojnie było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, skupiające mieszczan,

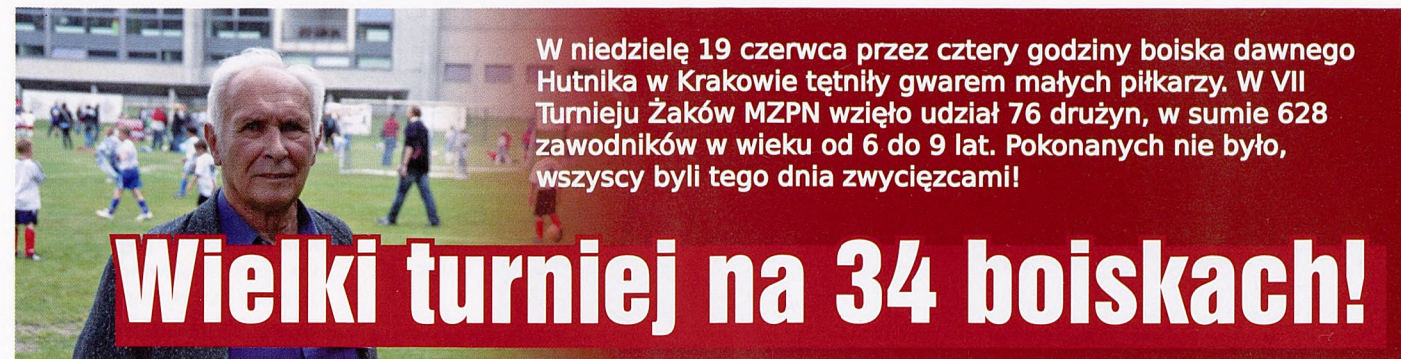
mają się nijak do obecnej Limanovii. Bo ta, co widać na załączonym obrazku, akurat jest coraz silniejsza. W osobie Zbigniewa Szubryta ma solidnego sponsora, którego ambicje sięgają jeszcze wyżej. Już teraz zapowiadane jest podjęcie przez Limanovię walki o II ligę. Życie zweryfikuje te plany. Poczekamy, zobaczymy... Na razie jednak jest idealna okazja, aby zasłużonemu klubowi złożyć serdeczne gratulacje. Okazja jest zresztą podwójna...

JC  
fot. ZDZISŁAW WAGNER

• **Limanovia - Garbarnia Kraków 1-0 (0-0)**  
1-0 Kiwacki 81  
Sędziowali Mariusz Stolarz oraz Piotr Pytka i Sławomir Pudło (Brzesko). Żółte kartki: Madoń, Wańczyk, Kiwacki, Kępa - Haxhijaj, Chodźko, Kalemba. Widzów 400.

**LIMANOVIA:** Pyskaty - Ruchałowski, Madoń, Banaszkiewicz, Kulewicz, Basta (86 Kociolek), Wańczyk, Miśkowiec (81 Skiba), Kiwacki, Gadzina (75 Wardega), Kępa.

**GARBARNIA:** Żyłski - Mateusz Siedlarz, Haxhijaj, Pluta, Chodźko, Kmak, Sepiol (61 Zelek), Kalemba, Stokłosa (86 Jamka), Marcin Siedlarz (77 Kuźma), Kozioł (64 Przeniosło).



Turniej odbył się na... 34 małych boiskach, a grano równocześnie! W każdym meczu wielkie emocje, piękne bramki i ambitna walka o każdą piłkę. Małych zawodników (i zawodniczek, bo grały też dziewczynki) gorąco dopingowali rodzice, trenerzy udzielali wskazówek, słowem, atmosfera wielkiego piłkarskiego święta. A po zawodach każdy uczestnik otrzymał medal i koszulkę, zaś kluby, które najbardziej licznie stawiały się na turniej - dostały piłki.

Najwięcej drużyn, jak nas poinformował niestrudzony organizator piłkarskich rozgrywek dla najmłodszych Aleksander Hradecki, zgłosił Hutnik i Borek - po

około dwudziestu tysięcy złotych. Środki pochodziły z MZPN, Urzędu Miasta, PZPN, SMS, sporą część tej kwoty wyłożył skądś się tylko jeszcze dało. Pomagał mi w organizacji najbardziej Jerzy Gospodarczyk, ale sama impreza to duże przedsięwzięcie logistyczne. Trzeba choćby przygotować 34 boiska, ustawić 68 bramek, wymalować linie itd. itp. W organizację zaangażowanych było około siedemdziesięciu wolontariuszy - przybliżył kulisy turnieju żaków Aleksander Hradecki.

Turniejowe zmagania oglądali m.in. prezes MZPN Ryszard Nie-



10. Cracovia desygnowała 7 zespołów, Wisła 6, a Akademia Piłkarska 5. W sumie drużyn było 76, czyli o 6 mniej niż liczy sobie lat pan Hradecki, mający w sobie energię młodzieńską. Za rok życzymy kolejnego rekordu!

- To już siódmy z kolei turniej MZPN organizowany jak zwykle w czerwcu - mówi Aleksander Hradecki. - Biorą w nim udział cztery roczniki, w tym roku od 2002 do 2005, innymi słowy drugoklasiści, pierwszoklasiści, uczniowie zerówki i przedszkolaki. Wszystkie zespoły są podzielone na grupy, w trakcie turnieju każdy rozgrywa trzy, cztery mecze po około 20-25 minut.

- Budżet takiego turnieju to

mięć, wiceprezes Jerzy Kowalski i szef Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak.

Organizatorem turnieju był Wydział Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Sponsory turnieju: Urząd Miasta Krakowa (Wydział Sportu, dyr. Barbara Mikolajczyk); PZPN (Tomasz Zabiński); Szkoła Mistrzostwa Sportowego (dyr. Mirosław Gilarski); ZHP Cawitico (Adam Krawczyk); Bistar (Zbigniew Bil); Projekt Spółka Prawna (K. M. Zapart); Kraksport (Zenon Pięta); Zakład Rehabilitacji Ruchowej (Andrzej Wąz); Opieka medyczna - ordynator Szpitala Narutowicza dr Emil Staszów; Karetka Pogotowia Szpitala Rydygiera (Wojciech Gruchala).

**CHŁOPCY**

**Grupa I (2004)**

1. Borek I, 2. Wisła I, 3. Hutnik I, 4. Akademia Piłkarska 2 I.

**Grupa II (2004)**

1. Hutnik II, 2. Akademia Piłkarska 2 II, 3. Borek II.

**Grupa III (2003/2004)**

1. Wanda 2004, 2. Cracovia IV, 3. Gdovia.

**Grupa IV (2003)**

1. Borek III, 2. Hutnik II, 3. Orzeł 24 I, 4. Cracovia III, 5. Akademia Piłkarska Zabierzów II.

**Grupa V (2003)**

1. Słowiki Olkusz, 2. Akademia Piłkarska Zabierzów I, 3. Orzeł I Piaski Wielkie, 4. Clepardia, 5. Wanda.

**Grupa VI (2003)**

1. Cracovia I, 2. Hutnik I, 3. Wisła I, 4. Jadwiga.

**Grupa VII (2002)**

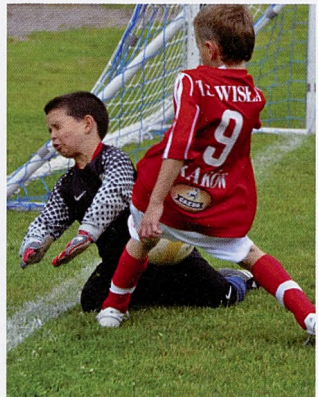
1. Gwarek Śledziejowice, 2. SP 15 I, 3. Krakus Swoszowice, 4. Barcelonka 153.

**Grupa VIII (2002)**

1. Akademia Piłkarska Zabierzów, 2. Cracovia III, 3. Hutnik III, 4. Słowiki Olkusz, 5. Akademia Piłkarska 2 I.

**Grupa IX (2003)**

1. Wisła II, 2. Cracovia II, 3. Orzeł II Piaski Wielkie, 4. Górale Nowy Targ, 5. Borek II.



**Grupa X (2002/2003)**

1. Cracovia II, 2. Borek III, 3. Wanda, 4. Górale Nowy Targ, 5. Clepardia II.

**Grupa XI (2002)**

1. Hutnik II, 2. Borek II, 3. Wisła II, 4. Prokocim II, 5. Akademia Piłkarska 2 I.



**Grupa XII (2002)**

1. Cracovia I, 2. Orzeł I Piaski Wielkie, 3. Prokocim I, 4. Clepardia I.

**Grupa XIII (2002)**

1. Jadwiga I, 2. Hutnik I, 3. Wisła I, 4. Borek I, 5. Akademia Piłkarska 2 I.

**Grupa XIV (2003/2004)**

1. Orzeł 24 II, 2. Akademia Piłkarska Zabierzów, 3. Borek III, 4. Hutnik III.

**Grupa XV (2005)**

1. Wisła, 2. Borek I, 3. Hutnik I.

**Grupa XVI (2005)**

1. Jadwiga II, 2. Hutnik II, 3. Borek II, 4. Gdovia.

**DZIEWCZĘTA**

**Grupa XVII (1999/2000)**

1. Sobolik Sobolów, 2. Andrusy Lipnik, 3. Meritus Brody, 4. Naprzód Sobolów.

**Grupa XVIII (2001/2002)**

1. Meritus II Brody, 2. Andrusy Lipnik, 3. Meritus I Brody, 4. Andrusy II Lipnik.

# Dokąd zmierzasz druga liga?

Już 23 lipca wystartują rozgrywki II ligi piłkarskiej w grupie wschodniej. PZPN podał terminarz zmagani, w którym na razie uwzględniono jedynie 16 zespołów. Zastrzeżono jednak, że w miejsca brakujących ekip wejść mogą zespoły, wobec których toczy się postępowanie licencyjne, choćby Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Prowadzący rozgrywki PZPN zaplanował także rozegranie jesienią trzech kolejek wiosennych i zakończenie rozgrywek 20 listopada br. Oby tylko aura pozwoliła ambitny plan zrealizować?

W pierwszej serii gier - 23/24 lipca br. - w Małopolsce nie zobaczymy II-ligowych pojedynków. Okoliczni Brzesko zagra na boisku Stali Stalowa Wola zaś Puszcza Niepolomice wystąpi w Lublinie, gdzie zagra z Motorem. Z kolei Garbarnia Kraków będzie miała dzień wolny. Beniaminek II ligi przystąpi do rozgrywek począwszy od drugiej serii na obiekcie Stali Rzeszów.

Piłkarskie rozgrywki startują tuż, tuż, jednak tak naprawdę to trudno znaleźć piłkarskiego decydenta, który potrafiłby odpowiedzieć na pytanie: o co toczy się rywalizacja na drugim froncie: kto awansuje, kto spada, jak w kolejnym sezonie wyglądać będzie II-ligowa rywalizacja?

Pomysłów jest wiele i wszystkie pochodzą z piłkarskiej centrali. Jedni zapowiadają, że w przyszłym sezonie będzie tylko jedna grupa złożona z 18-20 zespołów, inni twierdzą że właściwą opcją byłoby cztery grupy po 16 zespołów. Po dwóch najbliższych sezonach o przejściowym charakterze z II-ligowej mgławicy ma się wyłonić nowy byt na tym szczeblu ligowym.

Co wiadomo dziś? Otóż specjalna komisja powołana przez PZPN uznała, że formuła rozgrywek II ligi w obecnym kształcie (dwie grupy - wschodnia i zachodnia - po 18 zespołów) - nie sprawdza się. Namacalnym dowodem liczne tarapaty klubów uczestniczących w rywalizacji. Tylko w ubiegłym sezonie aż 14 klubów nie otrzymało licencji w pierwszej instancji, w bieżącym sezonie 13.

Janusz Matusiak, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego, od stycznia ubiegłego roku zbiera opinie klubowych działaczy i wojewódzkich związków na temat rozgrywek drugiej ligi. Z analizy wynika, że w obecnym kształcie II liga nie ma większego sensu. 30 czerwca Matusiak przedstawił zarządowi PZPN koncepcję zmiany funkcjonowania II ligi. Decyzja w tej sprawie może zapaść pod koniec listopada podczas planowanego zjazdu delegatów PZPN.

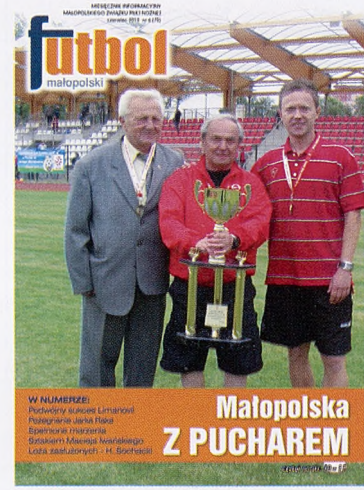
Wiceprezes optuje za utworzeniem jednej grupy II ligi, która składałaby się z 18 zespołów. Funkcjonowałaby ona od sezonu 2013/14. Mocna II liga grupowałaby zespoły, która byłaby zapleczem dla pierwszej ligi. Wprowadzie koszty utrzymania zwiększyłyby się o kilka procent, głównie z powodu dalekich wyjazdów na mecze, jednak zwiększony prestiż rywalizacji zrekomensowałby dodatkowe koszty. Koncepcja wiceprezesa Matusiaka rywalizuje z rozwiązaniem popieranym przez niektóre wojewódzkie związki i kluby, w tym przez Małopolskę. Zakłada ona utworzenie czterech grup (każda obejmowałaby cztery województwa) po 16 zespołów. Wtedy w II lidze grałoby aż o 28 więcej zespołów niż obecnie, ale obowiązywałyby inne, znacznie mniej restrykcyjne kryteria licencyjne dla klubów chcących występować na tym szczeblu rozgrywek.

## Nowa opłata za potwierdzenie zawodnika

PZPN wprowadził nową, dodatkową opłatę za potwierdzenie zawodnika w ekstraklasie, I i II lidze. To kolejne obciążenie najmocniej odczują chyba II-ligowcy, już teraz ledwo zipiący. PZPN wprowadził też obowiązek gry w I lidze jednego zawodnika w wieku młodzieżowca. W składzie zespołu II ligi będzie musiało być dwóch młodzieżowców. Warunkiem potwierdzenia zawodnika do gry w klubie ekstraklasy, I lub II ligi będzie przedstawienie kopii dokonania opłaty na konto PZPN w wysokości 3%. Kwota ta ma być przeznaczona na fundusz rozwoju piłkarstwa.

Równocześnie PZPN wprowadził możliwość podpisania typowego kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej z zawodnikiem, który nie ukończył 18 roku życia. Kontrakt ten będzie traktowany jak kontrakt jak seniorski i będzie dawał podstawę do uzyskania odpowiedniego ekwiwalentu za wyszkolenie.

Ponadto Zarząd PZPN przyjął uchwały dotyczące zryczałtowanego ekwiwalentu za wyszkolenie zawodników, typowego kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej z zawodnikiem, który nie ukończył 18 roku życia oraz minimalnej liczby zawodników młodzieżowców w rozgrywkach I i II ligi. Nowe uchwały mają być gwarancją zapewnienia należytej rekompensaty dla klubów szkolących młodych piłkarzy, przede wszystkim w niższych klasach rozgrywkowych. Mają też być zachętą do inwestycji w szkolenie młodzieży.



### Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

#### WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres  
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,  
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona  
internetowa [www.mzpnkrakow.pl](http://www.mzpnkrakow.pl), e-mail:  
[biuro@mzpnkrakow.pl](mailto:biuro@mzpnkrakow.pl)

#### ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)  
sekretarz redakcji  
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)  
redaktor naczelny.

#### SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe  
OMEGA-ART Paweł Martyka,  
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

#### DRUK:

Przedsiębiorstwo  
Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z"  
Zbigniew Banasiński,  
ul. Kosynierów 30A, 41-219 Sosnowiec  
tel. 505017961

Nakład 2500 egz.  
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 12 lipca 2011 roku

Garbarnia to klub, w którym słowo „prawie” nader często czyniło istotną różnicę. W dawnych czasach pory roku zawsze znaczyły to samo. Najpierw były złote jesieni, ale po nich i zapadaniu w zimowy sen przychodził czas parszywych wiosen. I zawsze czegoś tam brakowało do pierwszoligowego awansu, z reguły punktów wcześniej zdobywanych łatwiej, lecz później gubionych jeszcze łatwiej. Z różnych powodów tej bariery niemożności długo nie udawało się sforsować. Kolejne pokolenia „Garbarzy”, również z uwzględnieniem ostatnich kilkunastu lat, ściśle trzymały się starych standardów. Garbarnia regularnie meldowała się w czołówce IV ligi, jednak nie stawiała kropli nad „i”. To chyba najgorszy stan dla każdego klubu, gdy jesteś blisko, lecz wciąż za daleko...

Sezon 2010/11 należy tym bardziej potraktować w kategoriach absolutnie wyjątkowych. Rzuciła się w oczy niesamowita konsekwencja, z jaką drużyna prowadzona przez Krzysztofa Szopę dążyła do celu. Przy zachowaniu proporcji można było znaleźć paralelę pomiędzy Garbarnią z 1959 a ostatnią wersją drużyny. Wtedy był długotrwały pościg za Kablem, który po straceniu punktowej przewagi ani zipiął. Teraz wprowadzie pojawiły się dwukrotnie lekkie objawy zadyszki, ale w kontekście całego sezonu nie miało to większego znaczenia. Bo generalnie przebiegał ten sezon pod dyktando „Brązowych”.

Wprowadzie nie rozpieszczali zbytby stylem gry, za to oferowali nadzwyczajną skuteczność. Z 34 meczów wygrali aż 24. 7 spotkań zakończyło się remisami, zaledwie po trzech meczach schodzili „Garbarze” ze spuszczonej głowami. A właściwie tylko po dwóch potyczkach z feralnym Orliczem Suchedniów, bo przecież porażka w Myślenicach miała miejsce już po wywalczeniu awansu. Zgro-

madzono imponujący dorobek 79 punktów, różnica bramkowa też była pierwszorzędną (71-24). Przewaga nad głównymi konkurentami, Dalinem (7) i Unią Tarnów (9) zamykała usta wszystkim zwolennikom teorii spiskowej. Rywalizację wygrała drużyna bezdyskusyjnie najlepsza.

Kadrę Garbarni tworzyli: Bramkarze: Adrian Jękot i Krzysztof Żylski;

Mariusz Stokłosa (4), Filip Zelek. (Trzy brakujące gole to efekt walkoweru za rewanżowy mecz z Kmitą Zabierzów, który po pierwszej rundzie wycofał się z rozgrywek). Kierownikiem drużyny był Wiesław Kowalczyk, któremu pomagali Jacek Kaim i Jerzy Kurs. Obowiązki fizjoterapeuty pełnił Jerzy Bielański. A prezesa Jerzego Jasiówek, w 1959 króla strzelców równie pięk-

trzećligowych boiskach grupy małopolsko-świętokrzyskiej. Uznając niepodważalne zasługi Krzysztofa Szopy w wywalczeniu przez „Brązowych” awansu, jednak podjęto w Garbarni decyzję o zmianie trenera.

- To nie była prosta sprawa, wręcz przeciwnie. Jesteśmy bardzo zadowoleni z efektów pracy trenera, który właśnie osiągnął duży sukces. Niemniej

# Duża radość nowy kłopot

Życie futbolowe toczy się w tak zwariowanym tempie, że nawet nie ma kiedy nacieszyć się awansem. W przypadku Garbarni był to awans szczególnie upragniony. Z powodu tzw. okoliczności obiektywnych, ale i z własnej winy, dała się odstawić na boczny tor, co trwało niemal cztery dekady. Przegrany, już pod Krzemionkami a nie na Ludwinowie, mecz z Katowicami na pożegnanie sezonu 1973/74 stanowił cezurę między dobrem a złem. Omal z autostrad, a na pewno z dróg krajowych, trzeba było zjechać na opłotki piłkarskiego wyczynu. Dopiero od kilku tygodni jest zupełnie inaczej. Uświadamia to, że wrócić jest zdecydowanie trudniej niż odejść. Ale, choć do autostrady wciąż daleko, to jednak trochę bliżej.

Obroncy: Gjentjan Haxhijaj, Tomasz Malota, Marcin Pluta (6 goli), Anthony Schacherer (3), Mateusz Siedlarz (3), Maciej Swaryczewski, Łukasz Szewczyk (10); Pomocnicy i napastnicy: Dawid Byrski, Mateusz Cebula (2), Tymoteusz Chodźko (3), Krzysztof Jamka, Krzysztof Kalembo (2), Bartłomiej Kasprzak, Rafał Kmak, Krzysztof Kozieł (5), Dariusz Kuźma, Bartosz Praciak (21), Adam Przeniosło, Sebastian Sepiół, Marcin Siedlarz (7),

nego sezonu, ogromnie ucieszyło, że teraz tym samym tropem podążył Bartosz Praciak, choć musiał się podzielić koroną z Dariuszem Andulą (Juventa Starachowice).

Przez trzy sezony na ławce trenerskiej zasiadał Krzysztof Szopa. Kiedyś był wartościowym piłkarzem Garbarni, później przeszedł do kadry szkoleniowej. W sezonie 2010/11 wniósł znaczący wkład w sukces drużyny, która pod jego okiem nie miała równych na

uznaliśmy, że formuła współpracy po trzech latach uległa wyczerpaniu. Z trenerem Szopą rozstajemy się elegancko, w zgodzie. I dziękujemy mu za to wszystko, co zrobił dla naszego klubu - powiedział prezes Jasiówa.

Nowym szkoleniowcem Garbarni został 41-letni Krzysztof Bukalski, 17-krotny reprezentant Polski. Był doskonałym zawodnikiem Hutnika Kraków, KRC Genk, Wisły Kraków i Górnik Zabrze. Ukończył szkołę trenerską przy AWF w Warszawie, posiada licencję UEFA A. U progu kariery trenerskiej staje niewątpliwie przed trudnym wyzwaniem. Garbarnia ani myśli być outsiderem na drugoligowym froncie, choć tylko teoretycznie korzystać będzie z atutu własnego terenu. Oto bowiem ze względów licencyjnych nie zagra ani jednego meczu u siebie, zaś skorzysta z obiektu Hutnika.

Jak znajdzie się zasłużony klub w nowej rzeczywistości? Czym zastąpi życie na kredyt? Jak rozwiąże problemy natury własnościowo-inwestycyjnej? I jak mocny, po zmianach personalnych, będzie na boisku? To wszystko kwestie na dziś i jutro, bo o wczoraj - nawet pomimo awansu - należy jak najszybciej zapomnieć. W szczerej trosce o własne dobro.

JERZY CIERPIATKA



Górny rząd od lewej: Wiesław Kowalczyk - kierownik drużyny, Gjentjan Haxhijaj, Tymoteusz Chodźko, Mateusz Siedlarz, Krzysztof Żylski, Łukasz Szewczyk, Krzysztof Kozieł, Krzysztof Kalembo, Adrian Jękot. Środkowy rząd od lewej: Jerzy Bielański - fizjoterapeuta, Dariusz Kuźma, Marcin Pluta, Dawid Byrski, Sebastian Sepiół, Maciej Swaryczewski, Bartosz Praciak, Krzysztof Szopa - trener. Pierwszy rząd od lewej: Jerzy Śledziowski (Firma Ren-Trans), Rafał Kmak, Anthony Schacherer, Filip Zelek, Marcin Siedlarz, Adam Przeniosło, Mariusz Stokłosa, Krzysztof Jamka.

Fot. Artur Bochenek



# Z życia MZPN



## Prezydium Zarządu MZPN 21 czerwca 2011

Stanisław Strug, koordynator PZPN ds. organizacji turniejów pod nazwą „Z Podwórka na stadion” o puchar Tymbarku, złożył informację z finału wojewódzkiego (14 czerwca 2011). Turniej rozegrano na dwóch boiskach KS Tymbark. Do bardzo dobrze zorganizowanego turnieju przystąpiła rekordowa ilość 40 drużyn w kategorii dziewcząt i chłopców urodzonych w 2001.

Wiceprezes MZPN d/s finansowych Tadeusz Kędzior przedstawił projekt obrotów obowiązujących w rozgrywkach mistrzostw seniorów III ligi i niższych klas rozgrywkowych od sezonu 2011/2012. Prezydium Zarządu MZPN po dokonaniu niewielkich korekt projekt zatwierdziło, przekazując go do zatwierdzenia przez Zarząd MZPN.

Wiceprezes MZPN d/s sportowych Zbigniew Lach złożył informację ze spotkania z prezesem Wisły Kraków SA Bogdanem Basalajem w sprawie uczniów WOSSM w Nowej Hucie. Celem spotkania było rozwiązanie problemu ewentualnego przejścia zawodników Wisły Kraków SA (uczniów WOSSM) do SMS.

Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak złożył informację z odbytego 19 czerwca VII Turnieju Żaków dla dzieci w wieku od 5 do 9 lat. Organizatorem turnieju był jak zwykle Aleksander Hradecki, któremu kierownictwo Związku złożyło serdeczne podziękowania.

Prezydium Zarządu MZPN uchwaliło nr 30/P/2011 przyznało odznaczenia dla działaczy i następujących klubów, obchodzących jubileusze: LKS Juwenia Prandocin, LKS Stalmark-Burza Roczyny, KS Zuber Krynica, KS Sosnowianka Stanisław Dolny.

Po wysłuchaniu przedstawicieli Akademii Piłkarskiej 2011 Zabierzów w osobach prezesa Jerzego Kowalika i Zdzisława Strojka, Prezydium Zarządu MZPN zobowiązało klub do przedłożenia w trybie pilnym dokumentów stwierdzających przekazanie przez LKS Knita Zabierzów zawodników seniorów do nowego stowarzyszenia pod nazwą Akademia Piłkarska 2011 Zabierzów.

Prezydium Zarządu MZPN zapoznało się z treścią pisma

PZPN dotyczącego organizacji międzypaństwowego meczu reprezentacji A kobiet Polski i Grecji (eliminacje ME). Ustalono, że mecz zaplanowany na 22 października 2011 odbędzie się na stadionie Sandecji w Nowym Sączu.

OZPN Nowy Sącz i Tarnowski OZPN wspólnie wystąpiły z prośbą o powierzenie przemiennej prowadzenia II grupy nowoutworzonej IV ligi od sezonu 2011/2012. Postanowiono sprawę skierować do reasumpty uchwały przez Zarząd MZPN, który odbędzie się w dniu 1 lipca 2011 r.

Przyznało kwotę w wysokości 20.000 zł na organizację letniego obozu dla 30 dzieci.

## Zarząd MZPN 1 lipca 2011



Zarząd MZPN uchwalił nr 10/Z/2011 zatwierdził projekt wysokości opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych od sezonu 2011/2012.

Zarząd MZPN uchwalił nr 11/Z/2011 zlecił prowadzenie w sezonie 2011/2012 rozgrywek IV ligi grupy wschodniej Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej w Nowym Sączu.

Zarząd MZPN uchwalił nr 12/Z/2011 zatwierdził projekt regulaminu rozgrywek o mistrzostwo III ligi małopolsko-świętokrzyskiej na sezon 2010/2011.

Zarząd MZPN uchwalił nr 13/Z/2011 zatwierdził projekt regulaminu rozgrywek o mistrzostwo IV ligi i niższych klas rozgrywkowych seniorów na sezon 2010/2011.

Zarząd MZPN uchwalił nr

14/Z/2011 zatwierdził projekt regulaminu rozgrywek o mistrzostwo Małopolskiej Ligi Juniorów Starszych i Młodszych oraz Małopolskiej Ligi Trampkarzy i Młodzików na sezon 2010/2011.

W związku z utrzymaniem się Puszczy Niepołomice w II lidze oraz Górnika Wieliczka w III lidze na sezon 2011/2012, Zarząd MZPN postanowił o nie rozgrywaniu baraży o wejście do IV ligi, przydzielając drużyny Helena Nowy Sącz i Borek Kraków do IV ligi.

Prezes MZPN Ryszard Niemiec poinformował o odbyłym spotkaniu w Ministerstwie Sportu w Warszawie, poświęconym koncepcji dalszego funkcjonowania przy Wojewódzkich Ośrodkach Szkolenia Sportowego Młodzieży klas licealnych. Większość przed-

Licencji Klubowych MZPN Andrzej Palczewski poruszył problem dotyczący przyznawania licencji klubom klasy B. Prezes Podokręgu Piłki Nożnej Wieliczka Andrzej Strumiński złożył propozycję, aby zwolnić kluby klasy B z obowiązku posiadania licencji, z zachowaniem wymogu posiadania licencji przez trenerów szkolących drużyny oraz posiadania weryfikacji boisk na dany sezon rozgrywkowy. Po dyskusji Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej podjął taką uchwałę.

Członek Zarządu MZPN Jarosław Marfiak zwrócił uwagę, że niektóre kluby, a zwłaszcza klasy okręgowej i klasy A, nie spełniają warunków licencyjnych mówiących o obowiązku posiadania odpowiedniej ilości drużyn

stawiciele Wojewódzkich Ośrodków opowiedziały się za likwidacją tych klas. Po dyskusji prezes Niemiec oświadczył jednak, że w WOSSM przy MZPN klasy licealne nadal będą funkcjonowały. Na koniec swego wystąpienia dyrektor Wiesław Biernat poinformował Zarząd MZPN o złożonej na ręce Prezesa MZPN rezygnacji z pełnienia funkcji Dyrektora WOSSM w Krakowie Nowej Hucie od nowego roku szkolnego.

Zarząd MZPN poprzez podjęcie stosownych uchwał przyjął w poczet członków MZPN i PZPN następujące nowopowstałe kluby: Stowarzyszenie Szreniawa 2010 w Koszycach, Klub Sportowy Królówscy Kraków, SL Salos Kraków, Piast Skawina, Szkoła Futbolu Stańki.

Przewodniczący Komisji ds.

młodzieżowych. W dyskusji wzięli udział: przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak, Andrzej Palczewski, Andrzej Strumiński. W podsumowaniu dyskusji Ryszard Niemiec złożył wniosek uwzględniający w niektórych klubach fakt niemożliwości prowadzenia drużyn młodzieżowych z powodu niużu demograficznego, jednakże musi to być pisemnie potwierdzone przez właściwy organ MZPN: Okręg lub Podokręg. Kluby nie spełniające tego wymogu będą musiały wpłacać ustaloną przez Zarząd MZPN kwotę na rozwój piłkarstwa młodzieżowego (na konto organu prowadzącego dane klasy rozgrywkowe). Zarząd MZPN w drodze uchwały postanowił wobec klubów klasy okręgowej i klasy A, które nie zgłoszą do rozgrywek w danym sezonie

drużyny młodzieżowej wprowadzić opłatę pieniężną w wysokości: klasa okręgowa - 1.500 zł od każdej drużyny za sezon rozgrywkowy, klasa A - 1.000 zł.

Prezes Niemiec zobowiązał się wyjaśnić z władzami MKS Cracovia SSA sprawę dotyczącą niewywiązania się klubu z umowy zawartej z klubem Glinik Gorlice w sprawie transferu Rafała Brzezińskiego. W również poruszonej przez Członka Zarządu MZPN, Zbigniewa Augustyna, kwestii nie wyrażenia zgody na umorzenie zaległości finansowej klubowi Glinik Gorlice wobec Małopolskiego ZPN wiceprezes MZPN ds. finansowych Tadeusz Kędzior poinformował, że sprawa dotycząca zaległości finansowych klubów wobec MZPN została potraktowana jednakowo tj. zaległości te zostały rozłożone na ustalone raty.

Prezes MZPN Ryszard Niemiec zdecydował, że sprawa Piotra Wajdzika, któremu postanowiono zarzuty korupcyjne a pomimo tego nadal jest zatrudniony w Podokręgu Wadowice pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego, zostanie wyjaśniona w obecności Przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN, Andrzeja Sękowskiego.

Członek Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki zwrócił się z pytaniem dotyczącym okoliczności spadku drużyny Promienia Przegonia przynależnej terytorialnie do Podokręgu Olkusz, występującej w sezonie rozgrywkowym 2010/2011 w klasie okręgowej prowadzonej przez Podokręg Wadowice. Odpowiedzi udzielił wiceprzewodniczący Wydziału Gier MZPN Zdzisław Wagner informując, że po dokonanej weryfikacji wadowickiej klasy okręgowej drużyna ta zajęła spadkowe miejsce i zgodnie z regulaminem pomimo przejścia drużyn z olkuskiej klasy okręgowej do krakowskiej klasy okręgowej drużyna spadkowa nie może w nowym sezonie 2011/2012 nadal uczestniczyć w tej samej klasie rozgrywkowej.

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej na wniosek Tarnowskiego i Nowosądeckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (z uwagi na dużą ilość drużyn spadających w tych okręgach z likwidowanej V ligi), dopuszczając do powiększenia w sezonie 2011/2012 klas okręgowych OZPN Tarnów i OZPN Nowy Sącz do 18 zespołów. Od sezonu 2012/2013 we wszystkich klasach okręgowych w MZPN występować będzie 16 drużyn.

Z inicjatywy Rady Seniorów i przy wsparciu Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, na frontonie obiektu klubu sportowego Wawel Kraków, w czwartą rocznicę śmierci, została 22 czerwca uroczystie odsłonięta tablica ku czci działacza piłkarskiego, sportowca, gen. bryg. Mieczysława Karusa.



## Pamiątkowa tablica ku czci gen. Mieczysława Karusa



Były krótkie przemówienia, przypominające sylwetkę wybitnego działacza sportowego. Wygłosili je: płk Andrzej Szmyt (członek Zarządu MZPN), Jan Nowak (prezes honorowy Rady Seniorów MZPN), Ryszard Niemiec (prezes MZPN) i Edward Stawiarz (prezes WKS Wawel). Uroczystego odsłonięcia dokonała małżonka generała, Pani Ada Karus (która była obecna z najbliższą rodziną), w towarzystwie gen. Zenona Bryka, Ryszarda Niemca, Edwarda Stawiarza oraz przewodniczącego Rady Seniorów MZPN, Marka Ostregi. Były też pocztą sztandarową, wojskowa warta i wiązanki kwiatów pod tablicą.

W ufundowaniu Tablicy Pamiątkowej wydatnie partycypował Małopolski Związek Piłki Nożnej. Sponsarami zaś byli: Krakowski Bank Spółdzielczy, Hotel pod Wawelem, Przedsiębiorstwo Budownictwa „Fronton” w Krakowie, Fabryka Kosmetyków „Hean” w Krakowie oraz Członkowie Rady Seniorów (wplaty indywidualne).

mzpnkrakow.pl/cst

## POLSKA vs USA



Na sztucznej murawie obiektu w Skotnikach doszło do ciekawego meczu oldbojek Małopolski z reprezentacją USA. Amerykanki, której drużyny tworzyły zawodniczki pochodzące ze stanu Washington, w trakcie tournée po Europie odwiedziły Austrię, Niemcy, Czechy i Polskę, w której pobyt chwaliły najbardziej. Na murawie jednak przegrały 2-4, gole dla Małopolski strzeliły Magdalena Syta (2), Ewelina Prokop i Anna Żak. Sędziowały Urszula Norek i Joanna Ściepura.

Fot. Paweł Wierzbicki

# Wieści z PZPN

## Walne 26 listopada

30 CZERWCA odbyło się w Warszawie spotkanie władz PZPN z 15 prezesami wojewódzkich związków piłki nożnej. Ustalono, że tegoroczne Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Delegatów odbędzie się 26 listopada, a Zgromadzenie Wyborcze jesienią 2012. Główne tematy rozmów dotyczyły prac nad budową nowej siedziby PZPN, Centralnej Bazy Danych Kibiców, dystrybucji biletów na UEFA EURO 2012 oraz zmian w statucie związku w celu dostosowania go do wzorcowego statutu FIFA.

## Wymogi licencyjne

PODNIESIENIE poziomu szkolenia młodzieży w klubach ekstraklasy i I ligi to jeden z priorytetów obecnego Zarządu PZPN. Zdecydowano, że od sezonu 2014/2015 wymogiem licencyjnym będzie posiadanie przez kluby ekstraklasy ośmiu drużyn młodzieżowych i zespołu Młodej Ekstraklasy oraz czterech pełnowymiarowych boisk treningowych: trzech z naturalną nawierzchnią i jedną ze sztuczną oraz oświetleniem pozwalającym na prowadzenie zajęć po zmroku. Od sezonu 2016/2017 wymóg ten zostanie zwiększony do dziesięciu drużyn młodzieżowych (od U-9 do U-17 i U-19) i zespołu Młodej Ekstraklasy oraz pięciu pełnowymiarowych boisk treningowych:

trzech z naturalną nawierzchnią i dwóch ze sztuczną oraz oświetleniem.

Przypomnijmy, że od sezonu 2012/2013 kluby Ekstraklasy i I ligi muszą posiadać sześć drużyn młodzieżowych oraz trzy pełnowymiarowe boiska treningowe: dwa z naturalną nawierzchnią i jedno ze sztuczną oraz oświetleniem. Płyta główna stadionu, na którym rozgrywane są mecze ligowe, nie może być liczona jako treningowa. Sukcesywnie będą również wzrastały wymagania wobec trenerów zatrudnianych przez kluby ekstraklasy i I ligi.

Ponadto Zarząd wprowadził, wzorowane na systemie FIFA, zasady naliczania ekwiwalentu za wyszkolenie piłkarza oraz nałożył na kluby I i II ligi obowiązek wystawiania w rozgrywkach ligowych, odpowiednio jednego i dwóch, zawodników młodzieżowych (do lat 21) szkolonych w Polsce.

## Przedstawiciele PZPN w składzie wydziałów UEFA

KOMITET Wykonawczy UEFA na posiedzeniu, które odbyło się 16-17 czerwca w Nyon zatwierdził nowy skład wydziałów i organów dyscyplinarnych.

Przez najbliższe 2 lata Polski Związek Piłki Nożnej będzie reprezentowany przez pięć osób. Prezes PZPN Grzegorz Lato został wybrany na

trzeciego wiceprzewodniczącego Komisji ds. Piłki Nożnej. Sekretarz Generalny Zdzisław Kręcina będzie członkiem Komisji ds. Rozgrywek Reprezentacji Narodowych. Były prezes PZPN Michał Listkiewicz znalazł się w składzie Komisji ds. Bezpieczeństwa i Stadionów. Jerzy Engel – dyrektor sportowy PZPN został członkiem Komisji ds. Rozwoju Futbolu i Szkolenia. Agnieszka Olejkowska – rzecznik prasowy będzie reprezentowała PZPN w Komisji ds. Mediów.

## Nagrody Fair Play

17 CZERWCA w Warszawie odbyło się coroczne podsumowanie współzawodnictwa sportowego za sezon rozgrywkowy 2010/2011 i wręczenie nagród Fair Play. Dziewięć klubów, po trzy z I ligi, II ligi grupy zachodniej i II ligi grupy wschodniej, otrzymało pamiątkowe puchary i dyplomy. Po raz pierwszy zwycięzcy klasyfikacji otrzymają komplet strojów dla całego zespołu, a kluby, które zajmą 2 i 3 miejsce klasyfikacji sportowe ufundowane przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Klasyfikację fair play wśród klubów I ligi wygrała Termalica BRUK – BET Nieciecza. Puchary i nagrody wręczył prezes PZPN Grzegorz Lato oraz wiceprezes ds. piłkarstwa profesjonalnego Janusz Matusiak. Gratulujemy!

## Nowa mapa małopolskich rozgrywek

Wisła i Cracovia w ekstraklasie, Kolejorz Stróże, Sandecja i Termalica Bruk-Bet Nieciecza w pierwszej lidze, Garbarnia Kraków i Puszcza Niepołomice w lidze II. To powszechne wiadomo. A jak wygląda będzie w nowym sezonie sytuacja w niższych klasach rozgrywkowych? Odpowiedzi prosimy szukać poniżej.

### III liga (16)

Dalín Myślenice, Unia Tarnów, Janina Libiąż, Szreniawa Nowy Wiśnicz, Juventa Starachowice, Poprad Muszyna, Wierna Małogoszcz, Orlicz Suchedniów, Beskid Andrychów, Przebój Wólbram, Naprzód Jędrzejów, Górnik Wieliczka, Limanovia, Lubań Mianów, Granat Skarżysko, Łysica Bodzentyn.

Podhalański, Zielińczanka Zielonki, Iskra Klecza Dolna, Borek Kraków.

### IV liga wschodnia Tarnów - Nowy Sącz (15)

Bocheński KS, Barciszanka Barcice, Dunajec Zakliczyn, Grybówia Grybów, Helena Nowy Sącz, Ogniwo Piwniczna Zdrój, Orkan Szczyrzyc, Rylovia Rylowa, Sandecja II Nowy Sącz, Skalniki Kamionka Wielka, Termalica Bruk-Bet II Nieciecza, Tuchovia Tuchów, KS Tymbark, Watra Białka Tatrzańska, Wolania Wola Rzędzińska.

### Klasa okręgowa Kraków I (16)

Clepardia Kraków, Grębalo-wianka, Jutrzenka Giebułtów, Legion

Bydlin, Proszowianka, Podgórze Kraków, Piliczanica Pilica, Przemsza Klucze, Słomniczanica, Sokół Kocmyrzów, Świt Krzeszowice, Wieczy-sta Kraków, AP 2011 Zabierzów, JKS Żelków, Bukowianka Bukowno, Bronowianka Kraków.

### Klasa okręgowa Kraków II (17)

Czarni Staniątka, Gościbia Sul-kowice, Hejnal Krzeszowice, Jordan-Sum Zakliczyn, Nadwiślanica Nowe Brzesko, Orzeł Myślenice, Piast Wołowice, Pciimianka, Pogoń Skotniki, Raba Dobczyce, Skawinka, Sęp Droginia, LKS Śledziejowice, Tramwaj Kraków, Wiślanica Grabie, Wróblowianka Kraków, Wiślanie Jaskółce.

### Klasa okręgowa Wadowice (16)

MKS Alwernia, UKS KS Chel-mek, Skawa Wadowice, Jaluwiec Stryżawa, Brzezina Osiek, MKP Unia Oświęcim, LKS Skidziń, Iskra Brzezinka, Jubilat Izdebnik, Cedron Brody, Zagórzanka Zagórze, Kal-warianka Kalwaria Zebrzydowska, Zgoda Malec, Nadwiślan Gromiec,

Soła Oświęcim, Babia Góra Sucha Beskidzka.

### Klasa okręgowa Nowy Sącz (16)

Glinik Gorlice, Łosos Łososina Dolna, Olimpia Piszczowa, KS Zakopane, Jordan Jordanów, LKS Kobyłanka, Sokół Stary Sącz, Gród Podegrodzie, LKS Szaflary, ULKS Korzenia, Poprad Rytro, Dobrzanka Dobra, Zuber Krynica-Zdrój, LKS Uście Gorlickie, Poroniec Poronin, AKS Ujanowice. (Uwaga: wersja nieoficjalna).

### Klasa okręgowa Tarnów (16)

LKS Nowa Jastrzębka, Olim-pia Wojnicz, Piast Czchów, Polan Zabno, Iskra Tarnów, Orzeł Dębno, Jadowniczanka, Ciężkowianka, Zorza Zaczarnie, Wisła Grobla, Wisła Szczucin, Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska, Czarni Kobyłe, Sokół Borzęcin Górny, LUKS Skrzyszów, Łukovia Łukowa (Uwaga: wersja nieoficjalna).

Zadanie wykonane, misja zakończona. 1 lipca br. w trakcie posiedzenia Zarządu MZPN Wiesław Biernat - dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie- Nowej Hucie, złożył oficjalnie rezygnację z pełnionej funkcji. - Po trzech latach pracy, po zakończeniu cyklu nauczania - powiedział Wiesław Biernat - kończę pracę w szkole. - Okres pionierskiego budowania został doprowadzony do pomyślnego końca. Placówka jest dziś zwarcie skonstruowana, funkcjonuje sprawnie, posiada zespół pedagogiczno-trenerski potrafiący wypełniać powierzone misje. A zatem na mnie już czas. Pragnę w młodsze ręce przekazać szkolne sprawy...



subwencji. Ponadto wielogodzinny dzień pracy, zajęcia od godz 7.30 do 17, wielka całodobowa odpowiedzialność za powierzoną młodzież uło-

Emocjonalne wystąpienie dyr. Biernata człon-kowie Zarządu wysłuchali w skupieniu i nagro-dzili brawami. Aplauz był najlepszą podzięką za wzorową pracę doświadczanego pedagoga, który stworzył piłkarską szkołę od podstaw. W najbliższych tygodniach pan Wiesław przechodzi na zasłużoną emeryturę. Do tego czasu zdola uporządkować wszelkie sprawy administracyjne i przekazać pałeczkę następcy.

Środowisko pożegnało dyr. Biernata z żalem. Był człowiekiem nadającym się do pełnienia roli prymariusza sportowej szkoły jak mało kto. Piłkę nożną zna doskonale. Wiesław Biernat (rocznik 1943) pochodzi z rodziny „skażonej” futbolem. Piłkarskiego bakcyła posiadał już w najmłodszych latach. Był graczem MKS Bochnia, RKS Stocznio-wiec Gdańsk oraz Bocheńskiego KS. Przedwcześ-nie zakończył wyczynową grę w piłkę nożną na rzecz pracy szkoleniowej. Już jako dwudziesto-pięcioletek został trenerem pierwszego zespołu seniorów BKS-u. Wyszkolili całe pokolenia bocheń-skich piłkarzy. Następnie przez szereg lat praco-wał w szkolnictwie, działał w samorządzie Rów-nocześnie zdobył uprawnienia arbitra piłki nożnej i prowadził mecze na szczeblu II ligi. Następnie został obserwatorem-klasyfikatorem futbolowych sędziów.

W kolejnym etapie piłkarskiego życia pan Wie-sław pełnił funkcję działacza i prezesa Podokręgu

PN w Bochni oraz członka Zarządu OZPN w Tarnowie i MZPN w Krakowie. Przez lata pracy w środowisku futbolowym piłkę nożną oglądał z bliska, z różnej perspektywy, toteż problemy tej sportowej dyscypliny zna doskonale. W życiu zawodowym profesjonalista.

- Dlaczego odchodzę, dlaczego kończę pracę

Dyr. WOSSM w Nowej Hucie Wiesław Biernat

## Zakończona misja, zadanie wykonane

w szkole? Na tak postawione pytanie - mówi Wiesław Biernat - odpowiedź brzmi: z powodu braku stabilności. Sytuacja staje się mecząca. Decydenci w Ministerstwie Sportu i w PZPN doszli do wniosku, że czas na zmianę koncepcji szkoleniowej. Nie chcę dłużej w takim wymiarze łożyć na edukację futbolową. Coraz częściej sły-chać o ograniczaniu wydatków, o zmniejszaniu

kowaną w internecie oraz codzienne dojazdy do nowohuckiej szkoły z rodzinnej Bochni zaczęły mi coraz bardziej doskwierać. Obiecałem, gdy tylko będzie taka wola nowego dyrektora, pomoc do końca roku. A później chcę się już tylko cieszyć z zasłużonej emerytury i... społecznej działalności.

(JN)

## VI Integracyjny Turniej „Na zielonej murawie”

# Futbol terapeutyczny



W dniach 21 i 28 czerwca na stadionie KS Zwierzyniecki piłkarskie ekipy zorganizowane przy Warsztatach Terapii Zajęciowej rywalizowały o nagrody i puchary w szósta edycja Integracyjnego Turnieju Piłki Nożnej „NA ZIELONEJ MURAWIE”.

Turniej organizowany jest dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, m.in. po kryzysach psychicznych oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Pomysłodawcą turnieju jest Jakub Pławny - terapeuta zajęciowy z Warsztatu Terapii Zajęciowej z ul. Królowej Jadwigi w Krakowie działającego przy Stowarzyszeniu Pomocy Społecznej Gaudium et Spes. Przy organizacji i obsłudze całego przedsięwzięcia biorą jednak udział wszyscy pracownicy WTZ.

Na turniej zapraszane są instytucje z terenu całej Małopolski zajmujące się rehabilitacją i terapią zajęciową osób niepełnosprawnych, a w drużynach występują zarówno uczestnicy, jak i opiekunowie oraz terapeuci. Wzorem lat poprzednich patronami honorowymi turnieju byli prezydent Miasta Krakowa

Jacek Majchrowski, wojewoda Małopolski Stanisław Kracik, a także Rada Dzielnicy VII Miasta Krakowa. Patronat medialny nad turniejem objęły Telewizja Polska Oddział Kraków, „Gazeta Krakowska” i Polskie Radio Kraków, patronat sportowy sprawowały Wisła Kraków, M.K.S. Cracovia oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej.

W szóstej edycji turnieju wzięła udział rekordowa ilość 16. drużyn z ośrodków zajmujących się rehabilitacją osób niepełnosprawnych z najdalszych zakątków województwa małopolskiego. Na stadionie Zwierzynieckiego zjawili się w sumie kilkaset osób. Rywalizowano z pasją, ku uciesze licznej, dobrze zorganizowanej publiczności. W meczu o trzecie miejsce WTZ z Libiążą pokonał ekipę WTZ z Osiedla Stalowego w Nowej Hucie 2-0. W finale oświęcimski WTZ nie dał szans bratniej instytucji z Proszówek nieopodal Bochni 5-1. Dalsze miejsca zajęły WTZ z ul. Miodowej w Krakowie, WTZ Truskawkowa, WTZ Radwanowice, WTZ Kyszkowice, WTZ z ul. Królowej Jadwigi, DPS z os. Hutniczego, WTZ Harbutowice, WTZ Za torem, WTZ Chelmek, ŚDS WJAZDOWA, WTZ Emaus i WTZ Prądnicka.

**Reprezentacja Małopolski 15-latków odniosła piękny sukces, zdobywając Puchar PZPN im. Jerzego Michałowicza. W finale zespół oparty na trampkarzach Wisły i Sandecji (plus zawodnicy z czterech innych klubów) pokonał karnymi 5-4 Pomorski ZPN. W regulaminowym czasie meczu w Brzegu był remis 0-0.**

W turnieju, który odbywał się również w Opolu, uczestniczyło osiem najlepszych zespołów regionalnych z rocznika 1996.

Kolejność w turnieju o Puchar Michałowicza:

1. Małopolski ZPN
2. Pomorski ZPN
3. Łódzki ZPN
4. Lubelski ZPN
- 5-6. Wielkopolski ZPN, Dolnośląski ZPN
- 7-8. Śląski ZPN, Warmińsko-Mazurski ZPN

Warto przypomnieć, że ten sam rocznik, 1996, wywalczył w ubiegłym roku Puchar PZPN im. Wacława Kuchara (MP 14-latków). Wówczas i obecnie pierwszym trenerem reprezentacji MZPN był Jerzy Smoter, przed rokiem pomagał mu Jerzy Plonka, a teraz Michał Wićcek.

#### Droga Małopolski do mistrzostwa Polski 15-latków

##### Eliminacje grupowe

- Łódzki ZPN – Wielkopolska 2-1
- Małopolska – Śląsk 2-0
- 1-0 Stolarski 1-1
- 2-0 Mordec 1-6

- Łódzki ZPN – Śląsk 1-3
- Małopolska – Wielkopolska 3-0
- 1-0 Stolarski 5
- 2-0 Stolarski 1-4
- 3-0 Kuczak 7-1

**MAŁOPOLSKA:** Zajęc – Nowakowski, Mlostek, Szewczyk, Szarek – Dziubas (67 Pilch), Stolarski (78 Porębski), Mordec (70 Bartosz) – Kuczak (41 Nowak), Kołodziej (62 Janczarzyk), Buksa.

Ładna była pierwsza bramka zdobyta przez Stolarskiego po kombinacyjnie rozegranym rzucie różnym. Drugiego gola strzelił Mlostek plasowanym uderzeniem w „długi” róg z 16 metrów.

- Śląsk – Wielkopolska 0-1
- Małopolska – Łódzki ZPN 2-2 (1-0)
- 1-0 Kołodziej 1-4
- 1-1 Sraściak 4-1
- 2-1 Buksa 6-9
- 2-2 Meciejewski 7-1

**MAŁOPOLSKA:** Zajęc – Nowakowski, Mlostek, Szewczyk, Szarek (72 Bartosz) – Dziubas, Stolarski (67 Nowak), Mordec (64 Pilch) –

Kuczak, Kołodziej (58 Janczarzyk), Buksa (70 Porębski).

Małopolanie szybko zdobyli bramkę po najładniejszej akcji meczu. Piłka chodziła jak po sznurku, by trafić przed polem karnym do Mordeca, którego uderzenie bramkarz Łódzkiego ZPN zdołał obronić, ale wobec dobitki Kołodzieja był już bezradny. Pierwsza akcja po przerwie przyniosła łodzianom wyrównanie. Jeden z ich zawodników minął dwóch obrońców i w sytuacji sam na sam pokonał Zajęc. W 69. minucie piękną indywidualną akcją przeprowadził na lewym skrzydle Szarek, mijając w pełnym biegu obrońców przeciwnika dośrodkował na „długi” słupek, a zamykający akcję Buksa w ekwilibrystyczny sposób skierował piłkę z powietrza między słupkiem a interweniującym bramkarzem do siatki. Jednak po rozpoczęciu od środka nastąpiło długie podanie na lewe skrzydło, skąd pomocnik łodzian dośrodkował w pole karne, a tam zawodnik rywali uderzeniem głową nie dał szans Zajęcowi.

Kuczak uderzeniem z pierwszej piłki po kolejnej już indywidualnej akcji Szarka.

##### Final

- Małopolska – Pomorze 0-0 (po dogrywce), karne 5-4

**MAŁOPOLSKA:** Koper (99 Zajęc) – Nowakowski, Szarek, Szewczyk, Bartosz (81 Mlostek) – Dziubas, Stolarski (85 Porębski), Mordec (57 Pilch) – Kuczak, Kołodziej (92 Janczarzyk), Buksa (14 Nowak).

Mecz finałowy rozpoczął się dla Małopolan niezwykle pechowo, gdyż już w 12. minucie po starciu z obrońcą Pomorskiego ZPN Buksa tak niefortunnie upadł, że ze zła-

na boiskach w Opolu i Brzegu.

**MAŁOPOLSKA:** Mateusz Zajęc, Bartłomiej Skrobowski, Jakub Bartosz, Kamil Kuczak, Mateusz Mlostek, Jakub Mordec, Paweł Stolarski (wszyscy Wisła Kraków), Dawid Janczarzyk, Konrad Kołodziej, Piotr Nowak, Bartosz Nowakowski, Dariusz Porębski, Przemysław Szarek (wszyscy Sandecja Nowy Sącz), Marcin Koper, Jakub Dziubas (Hutnik Kraków), Adam Buksa (Garbarnia Kraków), Patryk Pilch (Górnik Wieliczka), Krzysztof Szewczyk (Krakus Nowa Huta). Trenerzy: Jerzy Smoter, Michał Wićcek. Kierownik drużyny: Wiesław Gawlik.

Sandecja (Janusz Pawlik).

- Dostałem nieoficjalną wiadomość, że czterech naszych piłkarzy otrzyma wkrótce powołania na konsultację kadry narodowej. Kto? Na razie nie mogę zdradzić nazwisk - kończy trener Smoter.

Jerzy Smoter (rocznik 1942) jest słusznie uznawany za wybitnego specja od szkolenia młodzieży. Był zawodnikiem Wisły, Zwierzynieckiego i Wieczystej, zaś jako trener młodego narybku pracował w Wiśle, Zwierzynieckim, Garbarni. Od dawna jest szkoleniowcem kadry MZPN, oprócz tego obecnie pracuje z młodzieżą w Orle Piaski Wielkie.

Mówi II trener Michał Wićcek:

- Panu trenerowi Jerzemu Smoterowi pomagam w kadrze dopiero od pół roku, ten sukces jest przede wszystkim jego zasługą. Przez pięć lat istnienia tej reprezentacji wraz z trenerem Jerzym Plonką wyselekcjonował grupę kapitalnych chłopców, którzy w opinii wielu fachowców w pełni zasłużyli na to zwycięstwo. W przekroju całego turnieju zaprezentowaliśmy bardzo dojrzały i ładny dla oka styl gry. Dla mnie satysfakcją, nawet chyba większą niż ten medal, był fakt, iż po jednym z meczów podszedł do nas trener reprezentacji Polski Robert Wójcik i pogratulował jakości gry prowadzonej przez nas reprezentacji, zapewniając jednocześnie, że kilku naszych zawodni-

ków w najbliższym czasie otrzyma powołanie do kadry narodowej. A przede wszystkim na jakość wraz z panem trenerem Smoterem stawiamy. Nie do przecenienia również była rola jaką w naszej drużynie odgrywał pan Wiesław Gawlik, którego funkcję nawet trudno mi nazwać. Porównując sztaby szkoleniowo-organizacyjne pozostałych reprezentacji, które liczyły od pięciu do nawet - w przypadku naszego finałowego przeciwnika - ośmiu osób, to pan Wiesław zastępował czasami cztery osoby będąc kierownikiem, menedżerem, a nierzadko również lekarzem czy masażystą.

[www.sportowetempo.pl](http://www.sportowetempo.pl)

Niestety, zupełnie nie powiodło się innym reprezentacjom MZPN w finałach krajowych:

#### PUCHAR DEYNY (rocznik - 1995)

- Małopolska - Śląsk 1-2
- Małopolska - Warmia i Maz. 1-3
- Małopolska - Pomorze 2-3

#### PUCHAR KUCHARA (rocznik - 1997)

- Małopolska - Dolny Śląsk 0-3
- Małopolska - Mazowsze 0-6
- Małopolska - Pomorze 0-2

#### PUCHAR GÓRSKIEGO (rocznik - 1998)

- Małopolska - Lubuskie 3-3
- Małopolska - Mazowsze 2-4
- Małopolska - Wielkop. 0-1

# Jak Małopolska zdobywała PUCHAR MICHAŁOWICZA

manę ręką został odwieziony do szpitala.

Jerzy Smoter - spec od pracy z młodzieżą

Sam mecz zachwycić mógł tylko fachowców, gdyż stał na bardzo wysokim poziomie taktycznym, natomiast sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo. W drużynie Pomorza wystąpiło 5 etatowych reprezentantów Polski z królem strzelców mistrzostw Sebastianem Sypniewskim na czele. Ich bardzo wysokie umiejętności indywidualne zostały zupełnie zneutralizowane przez bardzo mądrze grający zespół MZPN. W przekroju całego, niezwykle wyrównanego, meczu finałowego więcej sytuacji stworzyła sobie Małopolska.

Loteryjny konkurs rzutów karnych rozpoczął się od niecelnego strzału zawodnika Pomorza, co przy bezbłędnie wykonujących jedenastki zawodnikach reprezentacji MZPN (Kuczak, Szarek, Nowakowski, Pilch, Szewczyk) dało jej złoty medal!

Indywidualnie wyróżniony został ponadto Konrad Kołodziej, który zdaniem trenerów wszystkich ośmiu reprezentacji został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju finałowego rozgrywanego

- Tę drużynę zacząłem tworzyć przed czterema laty. W poprzednich edycjach MP dwukrotnie triumfowała, raz zajęła 4. miejsce w finałach. Ilu zawodników zostało? Większość, która teraz odniosła piękny sukces w Brzegu - powiedział nam trener reprezentacji Małopolski, Jerzy Smoter.

- Chłopcy zagrali pierwszorzędnie w całym turnieju. A w szczególności w meczu finałowym przeciwko Pomorskiemu ZPN, gdy znakomicie zdała egzamin taktyczny w konfrontacji z bardzo wymagającym przeciwnikiem. W normalnym czasie meczu utrzymał się bezbramkowy remis, to samo dotyczyło dogrywki 2 x 10 minut. Rozstrzygnęły karne, egzekwowane bezbłędnie tylko przez reprezentację Małopolski.

Serdecznie dziękuję za współpracę Michałowi Wićceki, rodzi się nam nowy talent trenerski. Od kilku lat bardzo oddany drużynie jest jej kierownik, Wiesław Gawlik. Jak od dawna, zdecydowanie najwięcej zawodników dostarczyły do reprezentacji dwa kluby: Wisła Kraków (trener Paweł Regulski) i



Spełnione marzenia

# HEJ CO JA WIDZĘ? MANIOWY SĄ W III LIDZE!

Niedziela, 25 czerwca 2011, na stałe wpisała się do annałów maniowskiego futbolu. W tym dniu doszło do niezmiernie ważnego dla LKS Lubań meczu, którego stawką był awans podhalańskich górali do III ligi. Maniowy stanęły na wysokości zadania i wygrały z gorlickim Glinikiem 1-0. Strzelcem ważnego gola był Sral.

Pierwotnie mecz kończący sezon 2010/2011 miano rozegrać w Gorlicach, ale kierownictwo Glinika zgodziło się na zmianę gospodarza, aby umożliwić kibicom Lubania świętowanie awansu. Świeżo upieczony trzecioliowiec wygrał mecz, kończący obecny sezon i mógł radować się do woli. Tak oto ziszcilo się marzenie ambitnego zespołu, który od chwili awansu do IV ligi w 2001 plasował się w pierwszej połowie tabeli i pukał do bram III ligi.

Historyczny sukces LKS Lubań osiągnął w 64. roku istnienia. Z 30 meczów Lubań wygrał osiemnaście, osiem zremisował i czterokrotnie zszedł z boiska pokonany. Piłkarze z Maniowych strzelili 63 gole, tracąc 26 i zakończyli rywalizację na drugim miejscu w tabeli za mającą o jeden punkt więcej Limanovią.

Klub został powołany w 1947 roku z inicjatywy Jan Piwowarskiego, Władysława Hawaluka, Franciszka Potoczka, Bartłomieja Strzelca oraz ks. Jan Osadzińskiego. W pracach wokół powstającego boiska sportowego brali udział niemal wszyscy mieszkańcy Maniowych. Rok później drużyna piłkarska podjęła rywalizację w lidze powiatowej.

Na większe sukcesy Lubania kibice musieli poczekać do lat 80. XX wieku. Drużyna z Maniowych grała w klasie okręgowej i niewiele brakowało, by dostała się do trzeciej ligi. Piłkarze grali nieźle, gorzej było z bazą. W Maniowych podjęto budowę nowego sportowego obiektu, który oddano do użytku w 1986. W listopadzie 1994 rozpoczęto poszerzanie boiska. Zakryto całkowicie płynący obok potok, co pozwoliło na poszerzenie stadionu i wydłużono płytę. Wkrótce dodano także trybunę z krzesłkami.

\*\*\*

Szansa na wygranie IV ligi nadarzyła się w sezonie 2010/2011. Od początku było wiadomo, że batalia o premiowane awansem miejsca

rozegra się między Limanovią, Sandecją II, Orłem Balin i Hutnikiem Nowa Huta. Zespołowi z Maniowych nie było łatwo. Kluczową dla



końcowego układu tabeli okazała się 28. seria gier rozegrana 11 i 12 czerwca br. Marzeniem piłkarzy, trenera i działaczy klubu było wygranie meczu z Orkanem Szczyrczyc i strata punktów przez Sandecję II Nowy Sącz. Oba warunki, aby Lubań wyszedł na drugie, premio-

wanie awansem miejsce, zostały spełnione.

IKS Olkusz wygrał z rezerwami Sandecji 3-1, natomiast Lubań nie bez problemów pokonał Orkana 4-2. Sytuacja na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek ułożyła się znakomicie dla Maniowych.

Dziesięć sezonu kibice w Maniowach czekali na ten dzień. 19 czerwca: ta data zostanie na długo w pamięci wszystkich sympatyków Maniowych. W tym dniu Lubań pokonał Karpaty Siepraw 3-0 i najlepsza, najbardziej utytułowana drużyna Podhala awansowała do trzeciej ligi! Po efektownym zwycięstwie piłkarze i kibice śpiewali pospół: „hej co ja widzę! Maniowy są w trzeciej lidze!”.

## Po awansie Puchar

3 lipca na stadionie GKS-u Czarni Czarny Dunajec odbył się mecz finałowy o Puchar Podhala. W finale zmierzyli się Jordan Jordanów (po raz pierwszy w historii) i wielokrotny zdobywca Pucharu, świeżo upieczony III-ligowiec Lubań Maniowy. Mecz okazał się bardziej zacięty niż przypuszczano. Faworyt z Maniowych okazał wyższość nad Jordanem dopiero w serii rzutów karnych. Okazały puchar ufundowany przez Podhalański Podokręg



Piłki Nożnej trafił w ręce zawodników Lubania. Tym sposobem zespół z Maniowych potwierdził absolutną hegemonię na Podhalu.

LKS Lubań zawdzięcza sukces działaczom (prezesem jest Janowi Hagowski), szkoleniowcowi ekipy: Markowi Żółdździowi oraz jego podopiecznym, w tym najbardziej aktywnym graczom, do których zaliczali się: Jacek Pietrzak, Jakub Hładowczak, Maciej Gogola, Łukasz Sral, Rafał Waksmundzki, Sebastian Gąsiorek, Rafał Komorek. W zespole występowali ponadto: Wojciech Okręglak, Daniel Anioł, Łukasz Babik, Damian Firek, Dominik Gorlicki, Maciej Górecki, Krystian Dudek, Przemysław Jarząbek, Robert Krzysztyniak, Krzysztof i Maksymilian Potoczka, Marcin Talarczyk, Grzegorz Ciesielka, Łukasz Jędról, Sylwester Kurnyta.

\*\*\*

**W sezonie 2011/2012 Lubań Maniowy grać będzie w III lidze małopolsko-świętokrzyskiej. Życzymy beniaminkowi udanego debiutu w trudnej klasie rozgrywkowej. Wprawdzie jak na razie z Maniowych dochodzą mało optymistyczne wieści o ubytkach kadrowych, niemniej chcemy wierzyć, że doświadczone kierownictwo klubu potrafi skompletować zespół na miarę ambicji całego Podhala.**

(JN)

Prawdziwą ozdobą piłkarskiego pikniku w Wolbromiu, który miał miejsce 2 lipca br. na stadionie przy ul. Leśnej 2, był mecz miejscowego Przeboju z Górnikiem Zabrze. Okraszone występami artystycznymi spotkanie dawało znakomitą okazję do podziękowania za wieloletnią grę i pracę w klubie Jarosławowi Rakowi, który postanowił wziąć rozbrat z piłkarskim rzemiosłem.

Pożegnanie było strojone na miarę klasy Jarka. Warto pamiętać, że Rak spędził w Wolbromiu kilka dobrych lat, przeszedł drogę od wadowickiej klasy okręgowej aż do II ligi, strzelił dla Przeboju blisko sto goli, pełnił w klubie rolę napastnika, dyrektora i trenera.

Na tym wyjątkowym piłkarskim święcie gościli w Wolbromiu znamienite osoby. W loży samorządowców zasiadli: radna sejmiku województwa małopolskiego Lidia Gądek, starosta olkuski Jerzy Kwaśniewski, wicestarosta Henryk Kieca oraz przedstawiciele prezydium Rady Powiatu: przewodniczący Krzysztof Dąbrowski i jego zastępca Jerzy Sośnierz, burmistrz Wolbromia Jan Łaksa oraz członkowie Rady Miasta i Gminy. Na trybunach widać było klasowych ongiś piłkarzy, „Orłów” Kazimierza Górskiego, reprezentantów kraju: Adama Musiala, Zdzisława Kapkę, Marka Motykę, Jana Nawrockiego, Krzysztofa Bukalskiego, Artura Sarnata... Z ławki trenerskiej zabran kibiców wolbromskich pozdrawiał Adam Nawalka.



Przed meczem spotkało Jarosława Raka wiele serdeczności. Puchary, upominki, podziękowania i życzenia otrzymał od władz samorządowych, Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, od miejscowego proboszcza, od kolegów piłkarzy, od licznej gromady kibiców.

Mecz z utytułowaną drużyną stwarzał szansę nie tylko do jeszcze lepszych kontaktów między działaczami klubowymi a władzami samorządowymi, ale także okazję promocji futbolu oraz pozyskania dodatkowych sponsorów.

W tym szczególnym meczu pożegnania w drużynie miejscowych na placu boju pojawili się byli gracze Przeboju, którzy z Jarkiem Rakim spędzili na boisku wiele wspólnych wspaniałych



## Królewskie pożegnanie Jarka Raka

chwil: bracia Mielcowie i Piotr Kasprzyk, który dziś występuje w Spójni Osiek. Mecz z trybun obserwował bacznie trener Miroslaw Hajdo. Przejmuje on schedę po trenerze Raku i najbliższym sezonie to właśnie on poprowadzi zespół Przeboju w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi. Mecz Przeboju - Górnik zakończy się zwycięstwem zabran 4-0. Wraz z odejściem Jarosława Raka z Przeboju

wówczas transformacji życiowej drogi. Przed grą i pracą w Przeboju z powodzeniem występował kolejno w Przemszy Klucze, Bolesławie Bukowno, CKS Czeladź, Włókniarzu Kietrz (II liga, kapitalny występ w PP przeciwko Lechowi Poznań 5-2) i Zagłębiu Sosnowiec (II liga, świetna gra przeciw Śląskowi Wrocław).

Piłkarski fach nie przeszkadzał Jarkowi Rakowi w zdobywaniu wiedzy. Po maturze podjął studia w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Kończył naukę w trakcie gry w Kietrze. Później zaczął zdobywać trenerskie wykształcenie, początkowo w katowickim AWF (instruktor) a później w krakowskiej AWF (trener II klasy). W okresie gry i pracy w Przeboju ukończył dodatkowo studia w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. W najbliższym czasie przystąpi do obrony pracy magisterskiej.

Jarka Raka z piłkarskich boisk wygoniła nie wykryta wcześniej dolegliwość serca. To tak na prawdę przyczyna rozbratu z futbolem. Drugą to chęć podjęcia normalnego życia zawodowego. Propozycję pracy otrzymał od firmy odzieżowej z Klucza. Ma pełnić ważne marketingowe role. Oferta wydaje się być interesująca. Żona Jarka i jego kilkuletni syn są zapewne zadowoleni.

Myszę jednak, że Jarosław Rak od piłki długiego urlopu nie otrzyma. W rodzinnych Kluczach działacze klubu Przemsza już próbują Jarka zagospodarować. Wójt Klucza Kazimierz Ściężko także widzi dla Raka miejsce w klubie. Człowieka o takim dorobku i autorytecie nie wolno zmarnować - powtarza. Sam Jarosław Rak na oferty płynące ze środowiska piłkarskiego na razie nie odpowiada. Ale wiadomym jest, że afektu do futbolu nie utracił. A że od stadionu Przemszy Klucze dzieli go dystans niewiele dłuższy od boiska piłkarskiego to zapewne będzie tutaj częstym gościem. Czy się z tej bliskości coś wykluje? Czas pokaże.

JERZY NAGAWIECKI



W Małopolsce Zachodniej zaskoczenie. Juniorzy starsi LZS-owskiemu klubowi z podoświęcimskiej Brzezinki awansowali do ligi wojewódzkiej. W sezonie 2011/2012 podopieczni Łukasza Jaska podejmą rywalizację z uznanymi firmami Małopolski:

Wisłą Kraków, Cracovią, Hutnikiem Kraków, Sandecją Nowy Sącz. Historyczny awans zespołu Iskry przypieczętował w ostatnim meczu sezonu, pokonując na własnym boisku Niwę Nowa Wieś 4-0, choć już od przedostatniej serii gier kluczowe rozstrzygnięcia były znane.

Awans piłkarskiej ekipy z Brzezinki nie był bynajmniej dziełem przypadku. Iskra na własnym boisku była niepokonana. Miniony sezon nie był jednak dla Brzezinki spacerkiem po mistrzostwo. Największy rywal, zwłaszcza Skawa Wadowice, nacierali na pozycję lidera z pasją. W pierwszej rundzie Iskra wypracowała sobie pięciopunktową przewagę, którą roztrwoniła w pierwszych meczach wiosny. Najpierw poległa w Osieku 1-2, a później w Wadowicach ze Skawą w takich samych rozmiarach. Przełomowe dla drugiej rundy spotkania przyszło Brzezince zagrać na wyjazdach. W Wobromiu Iskra straciła bramkarza ukaranego czerwoną kartką za tzw. faul ratunkowy. Grając z dziesiątką potrafiła się jednak zmobilizować. Strzeliła kolejnego gola i wygrała 2-0. Następnie zespół zanotował ważne zwycięstwo w Makowie Podhalańskim z Halniakiem 2-1, drużyną która także zgłaszała aspiracje do awansu.

Co było największym atutem Iskry. Odpowiedź brzmi: kolektyw. Tak przynajmniej sądzi Janusz Rogalski, prezes klubu, były radny gminy Oświęcim, właściciel zakładu wędliniarskiego. - W klubie nie brak zapалу do pracy, naszym atutem jest sprawna organizacja. Na tegoroczny sukces pracowaliśmy kilka lat. Nasi szkoleniowcy potrafili zachęcić młodzież do wyťažonej pracy i rezultaty są widoczne. Jestem z nich dumny.

- Proszę wymienić graczy szczególnie istotnych dla gry Iskry.

- W przodzie prym wiedli Rafał Śliwka z Dawidem Skiernikiem. W środku pola dobrze poczynali sobie Mateusz Malicki z Sebastianem Balusiem, a w tyłach zespół trzymali Mateusz Koczur z Przemysławem Wojtaszczy-

kiem. Nie można też zapomnieć o bramkarzu Kamile Kowalskim. Awans to także rezultat dobrej atmosfery, sprzyjającej rozwojowi zawodników. Do Iskry trafili

Juniorzy Iskry Brzezinka szykują się na podbój Małopolski

## Szlakiem M. Iwańskiego...

z Grojca Rafał Śliwka, z Rajską Dawid Skiernik a z oświęcimskiej Soly zostali wypożyczeni Mateusz Malicki i Kamil Kowalski. Na wymienionych w kolejnym sezonie będzie opierał skład trener Łukasz Jasek.

Jak duża jest różnica dzieląca drużyny grające w wadowickiej lidze juniorów od czołowych zespołów w województwie? Odpowiedź na tak postawiane pytanie szukają działacze i szkoleniowcy w Brzezince. Tak na prawdę chodzi o to, czy juniorzy Iskry poradzą sobie z zespołami Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza.

- Sportowo zapewne tak - odpowiada prezes. - A organizacyjnie jak się sprężymy to też sprostamy. Liczymy na wsparcie gminy, powiatu, władz piłkarskich...

- Kto jest waszym największym sprzymierzeńcem?

- Nasz obiekt otrzymaliśmy od fabryki „OMAG”. Prezesowi tej spółki, Tadeuszowi Dziegiełowi, wiele zawdzięczamy. Bez wsparcia firmy nie byłibyśmy tu, gdzie obecnie jesteśmy. Ponadto wspiera nas samorząd. Działacze Brzezinki byli już na rozmowach w gminie. Wójt Małgorzata Grzywa przyjęła nas serdecznie, ze zrozumieniem. Liczy na dobrą grę i skuteczną promocję gminy na szczeblu wojewódzkim. To



możemy obiecać. Ponadto klub wszelkimi sposobami poszukuje innych sponsorów, także drobnych, a wszystko po to, aby młodym zdolnym zawodnikom stworzyć w miarę komfortowe warunki do treningu.

- W jaki sposób klub przygotowuje drużynę do zbliżającego się sezonu?

- Na obóz przygotowawczy zespół niestety nie wyjedzie. Na to nas nie stać. Będziemy trenować na własnym obiekcie, w systemie zgrupowania dochodzeniowego. Liczymy, że drużynę zasilą

najzdolniejsi juniorzy z okolicznych ekip. Siła ligi wojewódzkiej przyciąga.

- Wychowankiem waszego klubu jest Maciej Iwański, uznany gracz polskiej ekstraklasy, reprezentant kraju.

- Maciek rozpoczął w Iskrze futbolową karierę. Jego przykład udowadnia, że bardzo dobrzy piłkarze rodzą się w małych klubach. Jest przykładem dla obecnych juniorów. Może któryś z nich pójdzie w jego ślady.

JN

Awans Iskry Brzezinka do lig wojewódzkiej wywalczyli: Kamil Kowalski, Jakub Chowaniec, Bartłomiej Ryś, Mateusz Koczur, Przemysław Wojtaszczyk, Artur Mika, Jarosław Kulczyk, Mateusz Malicki, Sebastian Balus, Rafał Śliwka, Dawid Skiernik, Mateusz Przesór, Jakub Krzemień, Daniel Cegielski, Przemysław Zygmunt, Łukasz Chowaniec, Mateusz Czarnik, Daniel Zabiński, Mateusz Stolarczyk. Trener: Łukasz Jasek.

## Orlik w Brzezince

W Brzezince rozpoczęła się budowa boiska „Orlik -2012”. Uradowany tym faktem prezes zarządu Iskry Janusz Rogalski wystosował do wójta gminy Małgorzaty Grzywy list następującej treści: „Zarząd, działacze i zawodnicy LKS Iskry Brzezinka pragną gorąco podziękować w imieniu swoim i całej społeczności sołectwa za wdrożenie do realizacji programu ORLIK i lokalizację tegoż obiektu na terenie naszej wsi. Niezwykle trafny wybór jest w naszej ocenie usytuowanie „Orlika” na terenie obiektu sportowego w Brzezince, pozwalające w dalszej perspektywie na stworzenie swego centrum sportowego całej gminy, wykorzystując istniejący tam potencjał. Ze swej strony obiecujemy optymalne wykorzystanie obiektu do pracy z młodzieżą”. Dodatkowo cieszy prezesa klubu fakt, że sportowa inwestycja zostanie przekazana do użytku w listopadzie br. Oświetlone boisko o sztucznej nawierzchni będzie szczególnie przydatne do treningu w czasie jesiennej sły, w zimie i podczas wiosennych roztopów.



Legion Bydlin uzyskał awans do krakowskiej klasy okręgowej. Wicemistrzowi olkuskiej A-klasy przyjdzie w najbliższym sezonie mierzyć się z uznanymi na wojewódzkim rynku piłkarskim ekipami: Bronowianką, Clepardią, Grębałowianką, Proszowianką, Podgórzem, Świttem Krzeszowice, Wicystą, AP Zabierzów. W Bydlinie duma ze sportowego sukcesu miesza się z obawami o sprostanie licencyjnym wymogom. Pytanie: czy podołają? posłada dwie odpowiedzi: piłkarsko - tak!, organizacyjnie - postaramy się (?).

Bydlin, wieś licząca obecnie niespełna tysiąc mieszkańców, to ważny punkt na Szlaku Orlich Gniazd. Miejsowość szczyci się 900-letnią pisaną historią, ruinami zamku wybudowanego z inspiracji króla Kazimierza Wielkiego, miejskością w latach 1404-1530. Na polach obok Bydliny rozegrała się w listopadzie 1914 roku bitwa z udziałem legionów Józefa Piłsudskiego. Sam późniejszy naczelnik państwa odwiedził Bydlin dwukrotnie. Rokrocznie na miejscowym cmentarzu, przy grobach żołnierzy poległych w jednej z pierwszych batalii I wojny światowej, gromadzą się władze, kombatanicy i okoliczni mieszkańcy, aby złożyć hołd bohaterom walk o niepodległość Polski.

W Bydlinie, wsi leżącej w gminie Klucze, do piłki nożnej mają afekt szczególnie. Tutaj prężnie działa Ludowy Klub Sportowy Legion, który powstał 25 maja 1950. Najważniejszą postacią klubu istniejącego 61 lat jest prezes Eugeniusz Kulawik. Pan Gienek przewodzi Legionowi, z małymi przerwami, po dziś. Przed laty bydliński LZS posiadał sekcje: lekkoatletyczną, szermierczą, narciarską, łyżwiarzką, podnoszenia ciężarów, strzelecką, szachową, pingpongową i oczywiście piłkarską. Obecnie koncentruje się tylko na futbolu.

Bydlin, poza dumną przeszłością, jest także ważnym miejscem na sportowej mapie powiatu olkuskiego. Złoto-zielone barwy LKS Legion rozsławiali reprezentanci znanych bydlińskich rodów: Kulawików, Wdowików, Kalarusów, Mędrków, Świerczków, Kamionków, Chłostów. Z Bydliny wywodzą się najbardziej znani piłkarze regionu. Utało się mówić, że chłopaki z Bydliny mają do piłki smykałkę. I coś w tym jest. Być może swoją magię ma boisko na „stawisku”, gdzie od najmłodszych lat nabierali sprawności i techniki piłkarskiej Tomek i Sylwek Kulawikowie, Krzysztof Kulawik, Maciej Wdowik, jego syn Tomek (gracz Przeboju), Janusz Adamski...

W piątek, 1 lipca 2011 w Krakowie obradował Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Podczas obrad zdecydowano o ostatecznym kształcie krakowskich lig okręgowych. Wiadomość o zakwalifikowaniu jedenastki z Bydliny rozeszła się z po wsi z szybkością błyskawicy. Ogłoszono ją na forum internetowym klubu.

Nazajutrz spotkali się członkowie Zarządu: prezes Kulawik, jego wnuk, wiceprezes, zawodnik i trener wolontariusz Krzysztof Kulawik, skarbnik, gospodarz obiektu, opiekun pokoi gościnnych. Podjęto pierwsze decyzje organizacyjne, podliczono kasę. Klub z Bydliny dysponuje niewielkim budżetem w wysokości 25 tys. zł, na który składa się dotacja gminna - 18 300 zł, 2500 dochodów własnych ze składek i wynajmu pokoi oraz rezerwa 5 000 zł pozostała z roku ubiegłego, kiedy to klub sprzedał stary autobus. Pieniądze wystarczają na prowadzenie dwóch drużyn uczestniczących w rozgrywkach, na opłaty statutowe, na sprzęt sportowy, na wyjazdy, na organizację meczów, na dwa w roku spotkania integracyjne. - Dobrze się stało - mówi Eugeniusz Kulawik - że kilka lat temu udało się przekazać gminie stadion i pawilon sportowy. Sprawa nie była ewidentna, bowiem wspólnota wiejska - właściciel terenu stadionu, obawiała się o przyszłe losy obiektu. Jednak tamta decyzja okazała się trafna. Uwolniła klub od opłat za media.

Skromny budżet pozwala na funkcjonowanie klubu,

bowiem w Bydlinie gra się za darmo. Szkoleniowiec Krzysztof Kulawik, były zawodnik GHKS Bolestaw Bukowno, prowadzi zajęcia treningowe bezpłatnie. Podobnie gratisowo juniorów Legionu przysposabia do futbolu nauczyciel matematyki w miejscowej szkole Marek Świerczek, były piłkarz jedenastki z Bydliny.

Prawdziwie amatorskie podejście do rywalizacji piłkarskiej na poziomie klasy A sprawdza się w Bydlinie. Legion, mimo corocznych ubytków kadrowych na rzecz okolicznych zespołów z Klucza, Plicy, Osieka, Wobromia, Łobzowa, w rozgrywkach na szczeblu olkuskiego Podokręgu radził sobie całkiem, całkiem... W ubiegło-

gach. Wiele z nich pracuje z dala od Bydliny. Do domu przyjeżdża późno lub jedynie w weekend. Kiedy pytam, ile razy w tygodniu spotykać się będą na treningach, odpowiedź pada błyskawicznie. Zapewne 2-3 razy w tygodniu, dokładnie tyle ile ustalimy z zawodnikami.

Okręgówka mobilizuje. Wymogi licencyjne nakazują działania. Dodatkowo wsparcie budżetu Legionu w sezonie 2011/2012 obiecuje wójt Klucza Kazimierz Ściężko, kibic sportu, miłośnik piłki nożnej. Równolegle trwa proces przysposabiania obiektu. Każdego dnia na stadionie w Bydlinie coś się dzieje: jedni naprawiają boisko, niwelują nierówności, drudzy koszą trawę, jesz-

Legion Bydlin w lidze okręgowej

## Sukces i... góra problemów

rocznych rozgrywkach Legion rozegrał 26 spotkań, z których wygrał 15, zremisował 5 i przegrał 6. 50 zdobytych punktów dało zespołowi drugą lokatę i awans. Na ten niewątpliwie sukces zapracowała cała drużyna, której liderami byli bramkostrzelny napastnik Krzysztof Osowski, zdobywca 29 goli, rutyniarz Maciej Wdowik - autor 9 celnych trafień oraz Tomasz Pandel - 4 gole. Także wymieniona trójka spędziła na boisku najwięcej czasu gry, przebywała najczęściej na boisku. Kibice najwyżej oceniali: Krzysztofa Kulawika, Dawida Gorgonia, Krzysztofa Osowskiego i Wojciecha Kalarusa.

Ci sami gracze będą stanowić trzon drużyny w przyszłym sezonie. Największą siłą jedenastki z Bydliny będzie jej spójność, koleżeńska atmosfera, ambicja. Wszyscy zawodnicy znają się doskonale, są kolegami z tej samej miejscowości, z klasy, z pracy, po sąsiedzku. Niedostatkiem może być częsta absencja na trenin-

gach. Wiele z nich pracuje z dala od Bydliny. Do domu przyjeżdża późno lub jedynie w weekend. Kiedy pytam, ile razy w tygodniu spotykać się będą na treningach, odpowiedź pada błyskawicznie. Zapewne 2-3 razy w tygodniu, dokładnie tyle ile ustalimy z zawodnikami.

\*\*\*

Z wielkim zainteresowaniem będziemy się przyglądać występom Legionu w okręgówce. W Bydlinie poszukamy odpowiedzi na pytanie, czy amatorski w każdym calu LKS Bydlin, ze szkoleniowcami-wolontariuszami, może podołać rywalizacji na tym szczeblu rozgrywek i sprostać organizacyjnym wymogom przypisanym okręgówce. Jeśli się uda będziemy piąć zachwyt nad sportem u źródła, jeśli nie mówić będziemy o nieublaganym końcu pionierskiej epoki.

JERZY NAGAWIECKI



# Na gminne derby idą całe rodziny

Z Jerzym Bakiem, przewodniczącym Rady Powiatowej LZS w Tarnowie, rozmawia Jerzy Gawroński

- Kluby brązowe nie najlepiej zniosły przeobrażenia ustrojowe po 1989 roku. Jak sobie w nowej rzeczywistości radziły LZS-y?

- Kiedy po 1989 roku minister sportu zlikwidował dotacje dla klubów, Wojewódzkie Zrzeszenie LZS musiało zwolnić wszystkich instruktorów. Szybko okazało się, że na sport jest zapotrzebowanie społeczne, ma on też niezaprzeczalne walory wychowawcze i zdrowotne. Finansowanie sportu wiejskiego przejęły gminy i czynią to z mniejszym lub większym zaangażowaniem, ale w sumie kluby nie mogą narzekać. Dla przykładu Rada Gminy Wierzchosławice rokrocznie dotuje tamtejsze 10 klubów kwotą 160 tysięcy złotych. Najpoważniejszą pozycję w budżecie wiejskich klubów stanowią opłaty sędziów i... buty. Za sędziowanie w A-klasie trzeba zapłacić 300 złotych, w V lidze – 500 złotych, a w czwartej – 700 złotych. Jedna para butów piłkarskich kosztuje 250–300 złotych, a ponieważ są kiepskiej jakości, w ciągu sezonu

klub musi kupić około 20 par. Wraz z opłatą sędziów, to już wydatek około 10 tysięcy złotych rocznie.

- Czyli znów finanse...

- W okresie minionych 20 lat gminy zainwestowały sporo pieniędzy w infrastrukturę sportową. Dzisiaj nie musimy się już wstydić wyglądu boisk piłkarskich, szatni, sanitariatów, a niektóre obiekty są na poziomie I-ligowym. W 1988 roku w czterech powiatach naszego regionu – tarnowskim, dąbrowskim, bocheńskim i brzeskim było 120 wiejskich klubów i około 4000 członków, dziś te liczby są zbliżone.

- Ludowe Zespoły Sportowe stanowią dość solidny fundament piłkarskiej piramidy w Polsce. Gdzie ta piramida – biorąc pod uwagę uwarunkowania LZS-ów – powinna się kończyć?

- Naturalna granica między sportem amatorskim a – mówiąc umownie – zawodowym – przebiega na poziomie IV ligi. To jest ten poziom, który można

osiągnąć przy pomocy małych nakładów. W trzeciej lidze są już codzienne treningi, obozy znacznie zwiększające koszty utrzymania.

- Każda reguła ma swoje wyjątki. Na czym polega socjologiczny fenomen klubu Termalica Bruk-Bet Nieciecza, który dotarł aż do I ligi i nawet się w niej utrzymał?

- Rzeczywiście klub z małej wioski pod Zabnem jest fenomenem na skali krajowej. Kilka lat temu zaczęli od ligi okręgowej i co roku awansowali do wyższej klasy rozgrywek. Na tym terenie działa firma produkująca kostkę brukową, która bardzo prężnie się rozwija, a prezes tej firmy – pani Danuta Witkowska jest zakochana w piłce nożnej. Sukcesy sportowe wpłynęły na wzrost zainteresowania mieszkańców klubem, przelożyły się też na działania władz miasta i gminy Zabno. Wspólnym wysiłkiem gminy i Termaliki powstał tu obiekt, który spełnia wszelkie wymogi I ligi.



- Obniżenie poziomu piłki nożnej w Polsce szło w parze z ujawnieniem korupcyjnych praktyk na niespotykaną skalę. Czy wiejscy sportowcy są bardziej odporni na wirusa korupcji?

- Nie spotkałem się z tym, żeby jakiś klub należący do Zrzeszenia LZS sprzedał lub kupił mecz. Zarzuty takie postawiono kilku piłkarzom Unii Tarnów, niektórzy otrzymali wyroki od półtora roku do dwóch lat w zawieszeniu. Były przypadki, że po odbyciu kar piłkarze ci szukali szczęścia w klubach LZS, stawiając przy okazji warunki finansowe, nawet w A-klasie. To było demoralizujące, bo pewne odium spadło na LZS-y. Zupełnie czym innym jest fakt, że na przykład klub z Rudki zaprasza swoich kolegów z Ostrowa na mecz towarzyski, a po meczu na grilla z kielbaskami czy nawet piwem. Za dwa tygodnie następuje rewanż. Są to po prostu imprezy towarzyskie, na których młodzi ludzie mogą się spotkać, porozmawiać o tym, co ich interesuje, zabiwić się. To jest normalne i pozytywne.

- Czy sport w mniejszych ośrodkach

jest alternatywą dla zwolenników dyskotek i używek?

- Większość młodzieży szkolnej bierze udział w organizowanych przez nas zawodach i z tego co mi wiadomo, nie było wypadku, aby w trakcie imprezy ktoś pił piwo czy palił papierosa. Na terenie gmin działają tzw. animatory sporty, którzy mają stały kontakt z młodzieżą, bardzo widoczny jest też wpływ pracy wychowawczej nauczycieli. Niekorzystnym zjawiskiem jest to, że młodzież spędza długie godziny przed komputerami, ale wydaje mi się, że ostatnio i tu zachodzą pewne pozytywne zmiany.

- W istocie sport żyje tylko wtedy, jeżeli ma odbiorców. Jakie jest zapotrzebowanie środowiska wiejskiego na posiadanie swojej drużyny?

- Patriotyzm lokalny funkcjonuje i funkcjonował będzie zawsze. Widoczne jest to szczególnie, gdy mamy do czynienia z drużynami z tej samej miejscowości lub z tej samej gminy – czyli tzw. derby. Wtedy na mecze przychodzą ludzie całymi rodzinami a po meczu przez całe tygodnie analizują sytuację na boisku, decyzje sędziów, strzelone bramki – jednym słowem żyją tym, kto jest najlepszy w naszej gminie. Gra jest czasami ostra, celują w niej szczególnie drużyny z Podhala, ale bandytyzmu nie ma ani na boiskach, ani poza nimi. Dawniej jak byłem chłopcem szło się na festyn do sąsiedniej wsi po to żeby się bić, dzisiaj powiedziałoby się, na „ustawkę”. Obecnie przynajmniej u nas to zjawisko zanika i na imprezach sportowych, i na zabawach.

- Nie ma piękniejszego miejsca na świecie jak Sucha Beskidzka. I nie ma bardziej ukochanego klubu od Babiej Góry – nigdy nie zmieni tego poglądu Henryk Sochacki. Za kilka miesięcy skończy 60 lat. Życie zawsze jest twarde, niemniej stara się je ogarniać również w sentymentalnych kategoriach.

Nader ciekawe są okoliczności w jakich rodzina Sochackich pojawiła się w Suchej, która szczyty się olimpijczykami: Edwardem Szkarczykiem (3 km z przeszkodami, Tokio '64) i Andrzejem Sztofem (skoki narciarskie, Innsbruck '64), choć akurat nie w barwach Babiej Góry. Dziadek Henia, Jan, był starszym sierżantem w wojsku austriackim. Jego brat, Aleksander, zginął podczas I wojny światowej pod Podwą. Jan z kolei został ranny pod Miskolcem i trafił do lazaretu. Akurat w Suchej, gdzie poznał panią Zofię. Wzięli ślub i mieli ośmiorgo dzieci, w tym aż siedmiu synów.

- Tak się jakoś złożyło, że w mojej rodzinie wszyscy strasznie kochali szabelkę. Dziadek był później rusznikarzem. Jedyny żyjący z rodzeństwa Bolesław ukończył Szkołę Orłąt w Dęblinie, latał na myśliwcach. Przeniósł się do Jordanowa, gdzie był

przewodząc seniorów Babiej Góry już w drugiej połowie lat 60. Matejko, jak wówczas mało kto zwłaszcza w Polsce powiatowej, szczyt się cenzurem trenera II klasy. Ale, niezależnie od głębokiej wiedzy, liczyły się u niego cechy charakteru. Prawość i objawiana przy każdej okazji chęć pomagania młodzieży. - Tacy ludzie jak Stanisław Matejko są bezcenni dla lokalnych środowisk, bo dają mu wartość nie do przecenienia: kierowanie się dobrem klubu.

Babia Góra przechodziła różne koleje losu. Wieloletnim trenerem seniorów był Witold Zajęczek. Na wiosnę 1982 właśnie pod wodzą Zajęczka Babia Góra awansowała do „okręgówki” bielskiej i był to wielki sukces klubu z Suchej Beskidzkiej. Ale... Po rundzie jesiennej w wyższej klasie rozgrywkowej beniaminek zgromadził na koncie ledwie 12 punktów. I



komentuje celowość dokonania tej istotnej zmiany.

W poprzedniej dekadzie został ponadto działaczem, wchodząc do władz MZPN i PPN w Wadowicach. Przez kadencję (2004-2008) był też prezesem Babiej Góry. - Żałuję, że nie udało mi się doprowadzić do jubileuszu klubu, który miał 90 lat i dochował się wielu wartościowych zawodników, trenerów i działaczy. Należało tych ludzi uhonorować, odznaczyć, ale po prostu zabrakło funduszy na zorganizowa-

Henryk Sochacki:

## Po prostu kocham futbol i Babią Górę

zawodnikiem, gospodarzem i wreszcie prezesem tamtejszego Beskidu. Ale sportem też jesteśmy skażeni, łącznie ze mną. Mieszkaliśmy dwa kroki od stadionu Babiej Góry, od dziecka odcierałem się o rodzinny kaliciak, Niklińskich, Sitarzów, czyli gospodarzy obiektu. Wspaniali ludzie, zresztą było ich w klubie zdecydowanie więcej. Babia Góra liczy ponad 90 lat, to piękna historia – mówi Heniek.

Sam zapisał jej część. Dostawał pamięta debiut, jesienią 1966 jako prawoskrzydłowy zagrał w wyjazdowym meczu juniorów Babiej Góry przeciwko SNPTT Zakopane. Nie miał zielonego pojęcia, że raptem pięć lat później zostanie grającym trenerem klubu, w którym dwa sezony wstecz czasowo rozwiązano sekcję piłki nożnej. Nawet nie wie, kiedy minęły te cztery dekady tkwienia w futbolu po uszy.

Akcentuje, że jego szczęście polegało na możliwości praktykowania u świetnych fachowców. Postacią bodaj najważniejszą jest szkolny nauczyciel Henia, Stanisław Matejko, który

zresztą wcale nie pierwszy raz, rozległo się hasło „Heniu, ratuj!”. Sochacki jakimś cudem uratował „okręgówkę”, z której spadły BBTS Bielsko-Biala i Kuźnia Ustroń. - Za to straciłem małżeństwo, bo na okrągło będąc w klubie prawie przestałem być w domu... - doskonale pamięta słoną cenę, jaką przyszło mu wtedy zapłacić.

W 1995 Babia Góra znów awansowała do klasy okręgowej, tym razem z Sochackim jako trenerem. Przez sześć sezonów pobytu klubu w „okręgówce” Heniu skoncentrował się jednak na pracy z młodzieżą i w roku 2001 stała się rzecz nadzwyczajna, bo juniorzy Babiej Góry awansowali do Małopolskiej Ligi. Wprawdzie nie było możliwości zachowania tego stanu na dłużej, ale satysfakcja i tak była ogromna. W tzw. międzyczasie nastąpiła kolejna reforma strukturalna w polskim futbolu, Sucha Beskidzka trafiła pod skrzydła Małopolskiego ZPN, zegnając się z Bielskiem. - I dobrze się stało, w starym układzie byliśmy spychani gdzieś na obrzeża. Ale to na szczęście przeszłość -

nie uroczystości. Szkoda, bo na taką satysfakcję bez wątpienia zasłużyli. Ale z trenerki nie zrezygnowałem, bynajmniej. Czasem znów w roli ratownika, na przykład na cztery mecze w IV lidze. Lecz najczęściej byłem przy młodzieży. W końcu powiedziałem sobie: wystarczy... Czy to definitywne rozstanie? Ostatnio kuszą mnie możliwości popracowania w Bystrej Podhalańskiej, może raz jeszcze wejść do tej samej rzeki... - dzieli się rozterkami.

Dzieci Henryka Sochackiego mieszkają w Krakowie. Syn Zbigniew był piłkarzem Babiej Góry i jest magistrzem inżynierem, córka Anna wychowuje troje pociech. Ksiądz prałat Zdzisław Sochacki, proboszcz Katedry Wawelskiej, to brat Henia. Drugi brat, Edward, jest teraz wiceburmistrzem Suchej Beskidzkiej. Grał w piłkę ręczną w Babiej Górze, ale zdecydowana większość Sochackich upodobała sobie piłkę nożną. - Czy mogło być inaczej, że ja też ogromnie kocham futbol? - retorycznie pyta Heniu na pożegnanie.

JERZY CIERPIATKA

## Ludzie nie lgną dziś do pracy społecznej

LKS Orzeł Dębno nie należał w biejącym sezonie do czołowych drużyn małopolskiej piątej ligi. W rundzie jesiennej zdobył zaledwie sześć punktów, na wiosnę po zmianie trenera na Zbigniewa Osieckiego – punktów 11. Nawet jeśli zdaniem członka Zarządu klubu, Krzysztofa Gurgula – kilka spotkań drużyna przegrała pechowo – i tak nie uratowałyby się przed spadkiem do ligi okręgowej w zreformowanym systemie rozgrywek. A jeszcze kilka lat temu klub z niewielkiej w końcu gminy w powiecie brzeskim występował z powodzeniem w IV lidze. Co się stało? To samo co z kilkoma innymi drużynami w naszym województwie, które awansowały rok

po roku, aby w pewnym momencie rozpocząć marsz w dół. Rozsypany jest strategiczny sponsor.

W przypadku Orła Dębno była to Huta Szkła „Damara”. Spory zakład, zatrudniający nawet do stu osób, produkujący szkło artystyczne. W gospodarce rynkowej – jak wiadomo – jest ciągły ruch. Jeden zakład pada, na jego miejsce powstają dwa nowe. Na nie-szczęście drużyny z Dębna „Damarę” spotkała ta pierwsza okoliczność. A było tak ładnie i sporo z tego okresu świetności pozostało. Przede wszystkim duży budynek klubowy z nowoczesnymi szatniami i sanitariatami. Podniesiono płytę boiska, wybudowano trybuny na 200 osób, odgrodzono

siatką boisko od widowni.

Mamy obiekt na czwartą ligę – mówi Krzysztof Gurgul. W naszej drużynie grali tacy zawodnicy jak Robert Sakowicz i Tomasz Trestka z Okocimskiego czy Tomasz Prokop z Cracovii. Na mecze przychodziło po 500 osób.

W 2008 „Damara” zawiesiła działalność i Orzeł zamiast szymbować coraz wyżej – jak na przykład Termalica – zjeżdżał po pochylni. Obecnie do ligi okręgowej, gdzie spędził większość swojej już czterdziestoletniej egzystencji. Ale w tym, co mówi Krzysztof Gurgul nie wyczuwam rezygnacji. Ten doświadczony działacz ocenia aktualną sytuację bardzo spokojnie i jest to realizm, który stwarza pewne możli-

wości nawet jeśli „Damara” nie ożyje.

Mamy cztery grupy wiekowe – kontynuuje Krzysztof Gurgul – trampkarzy, trampkarzy starszych, juniorów starszych i seniorów. W drużynie seniorów trenuje 23 zawodników, a przeciętna wieku nie przekracza 20 lat. Nasi juniorzy grać będą w pierwszej lidze wojewódzkiej. Czterech z nich przechodzi jesienią do seniorów, to bardzo wzmocni zespół, który obecnie składa się wyłącznie z własnych wychowanków. Zbigniew Osiecki jest wymagającym trenerem i pod jego kierunkiem drużyna zrobiła wyraźne postępy. Ponieważ większość naszych zawodników pracuje, a niektórzy pracodawcy nie chcą ich zwalniać nawet na mecze, trener wprowadził elastyczny system treningów umożliwia- jący uczestnictwo w nich.

Urząd Gminy interesuje się losem swojej drużyny, również po przejściach. Klub otrzymuje z gminnej kasy 40 tysięcy złotych. Najważniejsze wydatki – to opłaty sędziowskie (około 500 złotych za mecz) i dojazdy. Taki wyjazd do Białki Tatrzańskiej zabierał

niemal cały dzień. Rzecz jasna zawodnicy musieli w trakcie takiego wyjazdu zjeść obiad. A wyjazdów w promieniu 70 kilometrów było kilka. Teraz będzie tylko jeden dalszy wyjazd do Szczucina. Ale w wypowiedzi mego rozmówcy dostrzegam pewien akcent, który skłania do refleksji.

- Zdaję sobie sprawę, że wyniki naszej drużyny musiały się odbić na frekwencji. Ale żeby do tego stopnia... Dawniej na mecze przychodziło po kilkaset osób, teraz kilkadziesiąt. Nie tak powinno wyglądać wspieranie swojej drużyny na dobre i złe. A już zupełnie nie rozumiem tego, że na mecze nie przychodzą oldboje. Przecież ten klub, to był kawał ich życia. Powinni tu przychodzić, porozmawiać z młodszymi kolegami, wesprzeć ich. W Zarządzie też jest większość ludzi spoza Dębna. Zostało nas kilku „oszołomów”, którzy ciągną ten wózek. To są już inne czasy. Ludzie nie lgną dziś do pracy społecznej.

JERZY GAWROŃSKI

## JUBILEUSZE, JUBILEUSZE...

Liczna rodzina futbolowa Małopolski świętuje swoje jubileusze. W minionych tygodniach przedstawiciele władze MZPN uczestniczyli w obchodach rocznicowych zasłużonych klubów.

## 90-lecie Zwierzynieckiego KS



Mało kto dziś wie, że na krakowskich Małych Błoniach, nieopodal dwóch klubów-seniorów Cracovii i Wisły, swoją siedzibę posiada także Zwierzyniecki Klub Sportowy. Zasłużona asocjacja powstała w 1921. W tym roku obchodzi jubileusz 90-lecia swojego istnienia. Patronat honorowym nad obchodami okrągłej rocznicy urodzin klubu przejął prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. Główną rocznicową fetę władze klubu wyznaczyły na 18 czerwca. Uroczystości jubileuszowe zapoczątkowała msza święta w kościele Najświętszego Salwatora. Uroczysta akademicka została zwołana do sali Szkoły Podstawowej nr 31, przy ul. Prusa 18.

Z zaproszenia organizatorów skorzystali: senator Stanisław Bisztyga, ksiądz infułat Jerzy Bryła (proboszcz parafii Najświętszego Salwatora w latach 1975-2005), doradca prezydenta m. Krakowa ds. sportu Barbara Janik, przewodniczący Rady m. Krakowa Bogusław Koźnider, przewodniczący Rady Dzielnicy VII Szczepny Filipiak, radny Rady m. Krakowa Andrzej Hawranek, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszard Niemiec, wiceprezes Jerzy Kowalski i Edward Iwański (prezes podokręgu Kraków), prezes Małopolskiego Związku Piłki Ręcznej Zbigniew Gorączko, prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki Zdzisław Kassyk.



Za stołem prezydiatnym usiedli członkowie zarządu Zwierzynieckiego: Tadeusz Tyrpula, Henryk Ostachowski, Krzysztof Klauze, Piotr Mosio, Kamil Kosior, Szymon Filipowski. Akademię rozpoczął prezes Robert Parys, który nakreślił historię zasłużonego dla krakowskiego sportu klubu. Następnie senator Bisztyga wręczył prezesowi Parysowi medal Senatu RP i list gratulacyjny od ministra sportu Adama Gierza, po czym odbyła się dekoracja wyróżnionych medalami Honoris Gratia - nadanych przez prezydenta m. Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz odznakami PZPN, MZPN, PZK, ZPRP i Małopolskiego ZPR oraz medalami „80 lat piłki ręcznej na Ziemi Krakowskiej”. Akademię uświetnił bard zwierzyniecki - Aleksander „Makino” Kobyliński.

Po południu uczestnicy uroczystości przeniesli się na stadion klubowy przy Błoniach, na którym rozegrano mecze piłki nożnej oldboyów: Zwierzyniecki - Reprezentacja Krakowa oraz mecz w ramach rywalizacji w klasie B Zwierzyniecki KS - Orzeł Iwanowice, w którym gospodarze ulegli przyjezdnym 0-1.

Następnie, w trakcie jubileuszowego spotkania pokoleń Zwierzynieckiego KS-u rozprawiano długo o sukcesach klubu. Wspominano dobre czasy ekipy w czerwono-żółtych barwach. Podkreślano, że w przeszłości Zwierzyniecki był wielosekcyjnym klubem, wychował olimpijczyków, a dziś prowadzi szkolenie tylko w sekcji piłki nożnej grającej w lokalnej lidze. Przypomnieć warto, że ikoną Zwierzynieckiego był szermierz Wojciech Zabłocki, wielokrotny medalista najważniejszych imprez światowych i uczestnik igrzysk olimpijskich. Starsi kibice pamiętają też doskonale, jak mocna była drużyna piłkarzy ręcznych Zwierzynieckiego.

## 65 lat Juvenii Prandocin



W Prandocinie, w podkrakowskiej wsi gminy Słomniki, od 1946 działa Ludowy KS Juvenia Prandocin. Białoniebiescy z Prandocina, których futbolowy zespół zmagają się z różnym szczęściem w krakowskiej klasie B, obchodzą 65. rocznicę powołania klubu wyznaczili na 3 lipca 2011. Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym p.w. Św. Jana Chrzyciela w Prandocinie. Następnie kontynuowano jubileusz na stadionie w Prandocinie, gdzie wręczono najbardziej zasłużonym odznaczenia i wyróżnienia. Uroczystość uświetnił koncert słynnej orkiestry dętej miejscowego OSP, powołanej do życia w 1864.

A później rozegrano mecz charytatywny piłki nożnej Telewizja Kraków - Oldboy Juvenii Prandocin. Całość zakończył festyn sportowy oraz zabawa taneczna.

W roku jubileuszu 65-lecia klubu Zarząd działał w następującym składzie: Andrzej Zdeb - prezes, Michał Osika - wiceprezes, Beata Żak - sekretarz, Zdzisław Mazur - skarbnik, Waldemar Lech - kierownik drużyny oraz członkowie: Dariusz Ząbczyński, Paweł Lupa, Dominik Wleciał, Michał Grojec, Dawid Natkanić i Wiktor Komenda. Oprócz członków Zarządu w kierowaniu klubem pomaga kilkunastoosobowa grupa wiernych i oddanych sympatyków i zawodników. Szkoleniowcem drużyny jest Grzegorz Burmer, kapitanem Marcin Bursa.

Od 2007 budynek klubowy Juvenii mieści się pod adresem Prandocin 70. Od kilku miesięcy obiekt jest sukcesywnie modernizowany. Znajdują się w nim szatnie dla gospodarzy, przyjezdnych i arbitrów, kabiny prysznicowe, świetlica oraz kilka pomieszczeń gospodarczych. Tuż obok znajduje się boisko z nową trybuną na 70 miejsc siedzących. Plac gry w Prandocinie jest małych rozmiarów. Zarząd klubu czyni starania o pozyskanie działki położonej w sąsiedztwie, by powiększyć boisko. Klub posiada sprecyzowane plany na przyszłość. Zamierza jak najszybciej awansować do klasy A oraz skutecznie propagować zdrowy styl życia wśród młodzieży.

## LKS Pozowianka ma 60 lat



W sobotę 2 lipca br. Pozowianka świętował jubileusz 60. lecia. Rocznicowa impreza odbyła się z... rocznym opóźnieniem. Ludowy Klub Sportowy z Pozowic powstał bowiem w 1950 i przymierzał się do świętowania jubileuszu przed rokiem. Na przeszkodzie stanęła powódź i żałoba narodowa. Zdecydowano wówczas o przełożeniu imprezy na kolejny rok.

Co się odwlecze, to nie uciecze - mówi wiceprezes Pozowianki Franciszek Czekaj. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła uroczysta msza święta. Godzinę później na klubowych obiektach miała miejsce uroczysta akademicka a po niej program muzyczny, okolicznościowy mecz i zabawa taneczna.

W trakcie uroczystości wyróżniono najaktywniejszych klubowych działaczy i sportowców. Brązowe odznaki przyznane przez Radę Wojewódzką Ludowe Zrzeszenia Sportowe w Krakowie otrzymali Tomasz Cichór, Michał Kowalówka i Wojciech Staniek, którzy od wielu lat stanowią o sile zespołu, który w ostatnich 10 latach z klasy C awansował do A. Zarząd Pozowianki uhonorował burmistrza Miasta i Gminy Skawina za pomoc finansową oraz swoich działaczy i sponsorów: Krystynę Adamus, Grzegorz Lelek, Kazimierza Lelka, Stanisława Wyrobę i Zbigniewa Rzeszotko. Specjalne puchary przygotowały dla jubilata Małopolski Związek Piłki Nożnej - Podokręg Kraków, Rada Wojewódzka Ludowe Zrzeszenia Sportowe oraz władze Skawinki. Rozegrany został także okolicznościowy mecz, w którym Pozowianka uległa Skawince 0-2. W zespole gospodarzy zagraли wyłącznie zawodnicy z Pozowic oraz wychowankowie klubu występujący w sąsiednich drużynach.

Pozowianka to jeden z najbardziej zasłużonych klubów w skawieńskiej gminie. Powstał w 1950. Pierwszym prezesem klubu był Władysław Badura. Dwa lata później otwierano pierwsze boisko. Obecnie do dyspozycji piłkarzy występujących regularnie w klasie A są dwie płyty oraz klubowe zaplecze. Przez 23 lata sternikiem Pozowianki był Zbigniew Dziobek, za którego kadencji klub wzbogacił się o nowy obiekt i rozpoczął marsz do wyższych lig piłkarskich. Jego następcą Jacek Barcik kieruje klubem do dziś. Sekcja piłkarska klubu cały czas się rozwija. Grali tutaj znani piłkarze, jak Roman Koroz, Jan Koźmik, Wojciech Rajtar, świętej pamięci Marcin Latos, czy obecnie Marcin Bystrzeń, Tomasz Mrowca i Piotr Jamrąż.

**Klubom obchodzącym jubileusze składamy tą drogą serdeczne życzenia urodzinowe.**

9 lipca na obiekcie myślenickiego Orła spotkały się drużyny sędziów z podokręgów MZPN: krakowskiego, wielickiego i myślenickiego w piłkarskim turnieju "O Puchar Prezesa PPN Myślenice". W ramach turnieju uczczono jubileusz przeprowadzenia 2000 meczów piłkarskich przez Mariana Banowskiego.

Zmagania uświetnili obecnością wicestarosta - Tomasz Suś, burmistrz - Maciej Ostrowski, prezes podokręgu krakowskiego - Edward Iwański, wielickiego - Andrzej Strumiński, myślenickiego - Stefan Socha, wiceprezes - Czesław Ulman. Głównym organizatorem zawodów z ramienia myślenickiego Podokręgu Kolegium Sędziów był przewodniczący Tomasz Wójtowicz. Mecze sędziowali Marian Banowski i Gerard Teper.

1. miejsce w turnieju zajęła drużyna podokręgu Kraków wygrywając z Wieliczką 6-0 i Myślenicami 4-1. 2. miejsce zajął zespół Kolegium Sędziów Myślenice po zwycięstwie z Wieliczką 3-0.

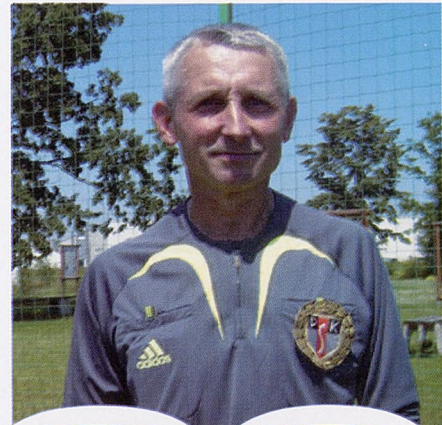
**Kraków:** Szymon Ślapiński, Michał Wiecheta, Michał Catek, Mateusz Śliwiński, Tomasz Dusik, Kazimierz Dziubek, Jakub Syska, Adrian Koćma, Daniel Kozioł, Michał Szczygło, Paweł Kuk, Jakub Pieprzyk, Magdalena Syta, sztab szkoleniowy: Piotr Turcza, Kazimierz Śliwiński;

**Kolegium Sędziów Podokręg Wieliczka:** Krzysztof Dąbros, Grzegorz Grochal, Robert Grochal, Wojciech Sierocki, Piotr Nowak, Łukasz Kiszka, Sławomir Gawłowski, Paweł Frankiewicz, Michał Sosin, Maciej Sosin, Grze-

gorz Mikula, Jarosław Lizak, Jan Pawelek, Rafał Kot;

**Kolegium Sędziów Podokręg Myślenice:** Krzysztof Cienkosz, Krzysztof Salawa, Adrian Bartosz, Mateusz Gądek, Karol Cienkosz, Michał Bargiel, Marcin Świętek, Mateusz Czerwień, Ryszard Kolbiarz, Wojciech Łętocha, Grzegorz Kozak.

W finałowej gali drużyny sędziów otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, a jubilat Marian Banowski także puchary od zaprzyjaźnionych Podokręgów i medal za zasługi dla małopolskiego piłkarstwa oraz list gratulacyjny od Rady Seniorów



# 2000 meczów sędziego Mariana Banowskiego

myślenickiego Podokręgu. Gratulacje składali także pozostali prezesi Podokręgów, przewodniczący Rady Seniorów Bronisław Pietrór oraz wicestarosta Tomasz Suś, który również jest sędzią piłkarskim.

Jubilat nie krył wzruszenia - Już 33 lata minęło, odkąd w 1978 rozpocząłem swoją przygodę piłkarską jako czynny sędzia. Rozpoczyłem sędziowanie od bardzo trudnego pojedynku w C klasie w Rudniku. Przeszedłem wszystkie szczeble klas piłkarskich - od C klasy po III ligę. Byłem również wieloletnim członkiem zarządu Podokręgu myślenickiego MZPN i jedną kadencję przewo-

niczącym Kolegium Sędziów. Pragnę podziękować poprzedniemu prezesowi myślenickiego Podokręgu Ludwikowi Starzakowi, obecnemu Stefanowi Sosze i wiceprezesowi Czesławowi Ulmanowi, wszystkim przyjaciółom z Kolegium Sędziów myślenickiego Podokręgu, a za dzisiejszą uroczystość drużynom, które wzięły w nim udział i Tomaszowi Wójtowiczowi, który był głównym organizatorem turnieju. Jestem bardzo wzruszony, to jeden z bardziej znaczących dni w moim życiu - powiedział Marian Banowski.

STANISŁAW CICHORŃ



Wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju wraz z organizatorami



Ze srebrnymi medalami wracają dziewczęta reprezentujące Małopolskę z turnieju „Lisboa Cup '2012”. W stolicy Portugalii żeńska drużyna MZPN U-17 zajęła drugie miejsce ulegając w finale mocnej ekipie z Barcelony.

W Portugalii, dorocznym zwyciężając, na przełomie czerwca i lipca przeprowadzono wielki turniej piłkarski drużyn juniorskich i trampkarskich. W tegorocznym „Lisboa Cup”, rozgrywanym od 27 czerwca do 2 lipca, rywalizowało blisko 130 ekip, które do stolicy Portugalii przybyły z różnych stron globu, między innymi z Polski, Włoch, Węgier, Brazylii, Anglii, Hiszpanii, Finlandii, Kolumbii, Meksyku, Kanady, Danii, Grecji, Kataru, Francji. Na liście uczestników turnieju widniały tej klasy firmy co: Vasco da Gama, Chivas Guadalajara, FC Porto, Sporting i Benfica Lizbona, Valencia



CF, Deportivo La Coruña, Sevilla FC, Olympique Marsylia, Liverpool FC, Genoa, Ferencváros.

Chłopcy walczyli w kategoriach U-11, U-13, U-15 i U-16, zaś dziewczynki w zespołach do lat 17. Organizatorzy imprezy: Arsenal Deportivo Alverca – Easy Choice Cooperation, przeznaczył uczestnikom zmagania „Complexo Desportivo do Jamar” o powierzchnię około 120 ha kw. wyposażony w cztery boiska trawiaste i dwa o syntetycznej nawierzchni. Kompleks ten znajduje się na wybrzeżu, w osiedlu Oeiras, około 15 minut od centrum Lizbony i 20 minut od lotniska w Lizbonie. Na co dzień odbywają się tu różne imprezy sportowe, poczynając od

piłki nożnej, lekkoatletyki, kolarstwa, tenisa, pływania.

W turnieju wzięły udział także polskie ekipy. Do rywalizacji drużyn dziewcząt U-17 zaproszono reprezentację MZPN. Z kolei chłopcy ze Stali Mielec, Ruchu Chorzów i Lechii Gdańsk walczyli ze swymi rówieśnikami z Europy i świata.

Szefem ekipy małopolskich

W „Lisboa Cup '2012”

# Małopolskie dziewczyny NA MEDAL!

dziewcząt był Jerzy Chylewski. Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej MZPN turniej w Lizbonie podobał się ze względu na wysoki poziom sportowy, dobrze przygotowane boiska, na spontaniczną atmosferę trybun, na program pozasportowy. Nasze dziewczyny zrobiły dobre wrażenie. Zdyscyplinowana ekipa prezentowała się jako zwarta grupa. Wykwipowana w szaliki i flagi w narodowych barwach wywoływała zainteresowanie nie tylko na boisku. Dziewczyny pokazały dobry futbol, same chłoneły portugalskie pejzaże, kąpały się w Atlantyku, odkrytym autobusem zwiedzały starą Lizbonę, widziały najdłuższy most Europy, ponad 17 kilometrowej długości obiekt łączący oba brzegi rzeki Tag nazwany imieniem wielkiego podróżnika i marynarza Vasco da Gama. Szef ekipy podkreślał, że wyjazd doszedł do skutku dzięki pomocy rodziców, Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz Wacława Wierzbickiego z Kanady, którego córka grała w zespole Małopolski.

Zadowolony z występów mało-



polskiej reprezentacji wyrażał także trener zespołu Andrzej Żądło. - To był bardzo dobry występ moich zawodniczek - mówił. - Grałimy futbol interesujący i skuteczny.

Reprezentacja MZPN, która dotarła do Lizbony via Warszawa i Bruksela, występowała w składzie: Karolina Kowalczyk, Katarzyna Wróblewska, Sandra Juszczak, Karolina Dul, Kinga Wilk, Katarzyna Ładocha, Magdalena Knysak (Bronowianka AZS UJ Kraków), Wioletta Myjak (Starówka Nowy Sącz), Krystyna Saugo-Surówka, Angelika

Lepa Espo 1-0 (Sandra Szczurek), z Lisboa Cup G17 otrzymał walkower 3-0.

Tym samym reprezentacja Małopolski zajęła pierwsze miejsce w grupie B i w ćwierćfinale zmierzyła się z czwartym zespołem grupy A CS Marítimo. Zwycięstwo 1-0 (gol Katarzyna Wróblewska) dało przepustkę do półfinału, gdzie kadra Małopolski pokonała 2-0 CRC Qta dos Lombos (Nikol Wierzbicka, Małgorzata Bartosiewicz). Podopieczne Andrzeja Żądły swe pogromczynie znalazły dopiero. Espanyol Barce-

Kamieńska (Wanda Kraków), Sylwia Cwińczek, Aleksandra Łagowska (Victoria Gaj), Małgorzata Bartosiewicz, Dominika Jawor (Andrusy Lipnik), Magdalena Howińska (Halniak Maków Podhalański), Nikol Wierzbicka (Kanada, gościnnie występowała w reprezentacji).

W meczach eliminacyjnych dziewczyny z MZPN uzyskały wynik remisowy 1-1 z SU Dezembro (bramka Kingi Wilk) oraz odniósł trzy kolejne zwycięstwa: 2-0 z Rumo ao Futuro (bramki Magdaleny Knysak i Nikoli Wierzbickiej), z

lona okazał się być drużyną poza zasięgiem Małopolanek. Katalonki wygrały finał 2-0.

Trener Żądło podkreślał, że nigdy jeszcze nasze zawodniczki nie miały okazji grać przy tak licznej i spontanicznej publiczności. Takie doświadczenia winny procentować w przyszłości. Z reporterskiego obowiązku dodam, że rywalizację U-11 wygrała Sevilla FC, U-13 Vasco da Gama, U-15 -Valencia CF i U-16 Sevilla FC. Polskie drużyny chłopców nie przeszły fazy eliminacji.

(JN)

